

Rząd przyjął budżet bez deficytu

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt budżetu na 2020 r. Po raz pierwszy od 30 lat nie przewiduje on deficytu. Natomiast deficyt sektora finansów publicznych założono na poziomie 0,3 proc. PKB. – To jest budżet prorozwojowy – skomentował premier Mateusz Morawiecki.

s.9

Środa
25/09/2019

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#224 (2441)
NAKLAD 52 584
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Morawiecki: to Polska dla was
s.3

Po złoto rządowym samolotem



fot. Twitter/Marcin Lepa/d

SPORT \ Ależ było zamieszania. W związku ze strajkiem pracowników słoweńskich linii lotniczych nasi reprezentanci utknęli na lotnisku w Amsterdamie. Na szczęście błyskawicznie zareagował premier Mateusz Morawiecki, który zdecydował się na wysłanie rządowego samolotu. Biało-Czerwoni są już w Lublanie i w czwartek zagrają o finał mistrzostw Europy ze Słoweniami.

s.20

POLSKA

s.4

Cios dla sędziów totalnej opozycji

Opinia rzecznika Trybunału Sprawiedliwości UE o niedopuszczalności pytań prejudycjalnych kierowanych do Trybunału przez polskie sądy to spektakularna porażka sędziów opowiadających się po stronie totalnej opozycji w Polsce.

ŚWIAT

s.6

Upamiętniono ofiary zbrodni w Ponarach

W poniedziałek na Litwie obchodzono Dzień Zagłady Żydów Litewskich. Pamięć pomordowanych uczczono jak co roku Marszem Żywych w Ponarach, największym miejscu Holokaustu na Litwie. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele wspólnoty żydowskiej, litewscy politycy i działacze społeczni.

FESTIWAL NNW

s.13

Dialog pokoleń

Konkurs filmowy o nagrodę Złotego Opornika, pokazy dokumentalnego i fabularnego kina historycznego, spotkania ze świadkami historii oraz z twórcami filmów, wystawy i koncerty – wszystkie te atrakcje czekają na widzów 11. edycji Festiwalu „Niepokorni Niezłomni Wyklęci”. Impreza odbędzie się w dniach 26–29 września w Gdyni.

WIZYTA DUDY W USA

s.3,7

Sojusz polsko-amerykański silny jak nigdy

W poniedziałek w Nowym Jorku prezydenci Andrzej Duda i Donald Trump podpisali deklarację ws. pogłębiania współpracy militarnej. Zakłada ona, że w sześciu garnizonach w zachodniej i centralnej Polsce zwiększy się liczba amerykańskich żołnierzy. Ponadto trwają rozmowy dotyczące nowego miejsca stacjonowania Pancерnej Brygadowej Grupy Bojowej.



fot. Jonathan Ernst/Reuters



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ „GW” deklarację prezydentów Dudy i Trumpa uznała za „upadek polityki zagranicznej PiS”. Ciekawe, jak by oceniła wsparcie Komorowskiego dla Obamy i porozumienia New Start z Rosją, tak bardzo dla niej korzystnego?

s.2



**STANKOWSKI ** Czy opinia rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości UE oznacza zmianę w nastawieniu sędziów Trybunału do Polski? To się okaże, ale można mówić o pierwszej jaskółce powrotu do równego traktowania członków UE.

s.2



9 772083 711036

@25_09 kod 20837119_03_39 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. „



POGODA

Środa 25.09 Deszcz

WSCHÓD słońca 06:25 ZACHÓD słońca 18:29

Imieniny obchodzą: Alfons, Aurelia, Franciszek, Herkulan, Kamil, Kleofas, Rufus, Wincenty, Włada, Władysław, Władysław, Włodzimierz, Włodzisław, Świętopełk

Gdańsk 16°C 13°C Lublin 18°C 13°C

Katowice 19°C 14°C Kraków 17°C 15°C

Łódź 18°C 13°C Poznań 16°C 13°C

Warszawa 17°C 13°C Wrocław 18°C 12°C

Czwartek 26.09 Deszcz

WSCHÓD słońca 06:27 ZACHÓD słońca 18:27

Imieniny obchodzą: Amancjusz, Budziwój, Cyprian, Dalmacjusz, Dalmacy, Damian, Euzebiusz, Kacper, Kosma, Majnard, Nila, Nilus, Teresa, Zuzia, Zękomir, Zękomira

Gdańsk 17°C 12°C Lublin 18°C 11°C

Katowice 19°C 11°C Kraków 19°C 11°C

Łódź 17°C 11°C Poznań 18°C 12°C

Warszawa 16°C 10°C Wrocław 20°C 12°C

ADRIAN STANKOWSKI

Jaskółka z TSUE

Rzecznik generalny TSUE w opinii, która niemal zawsze w praktyce przesądza o końcowym orzeczeniu, podzielił stanowisko Polski kładącej nacisk na samodzielną krajów członkowskich w organizacji wymiaru sprawiedliwości. Sam zdrowy rozsądek podpowiada, że wnioski prejudycjalne nie mogą być oderwane od przedmiotu rozpoznania sprawy i opierać się jedynie na subiektywnym odczuciu sędziego. Narusza to prawo stron postępowania do bezzwłocznego rozstrzygnięcia sporu i tworzy precedens posługiwania się prawnymi procedurami jako pretekstem do politycznej rebelii grupy sędziów. Czy zmiana w nastawieniu sędziów TSUE, którzy dotychczas zdawali się ulegać atmosferze nagonki na Polskę, oznacza powrót do zajmowania się literą prawa zamiast politycznymi oczekiwaniami, to się okaże, ale można mówić o pierwszej jaskółce powrotu do równego traktowania członków UE.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Dumni z paktu z Hitlerem

Polacy średniego i starszego pokolenia pamiętają, jak w PRL absolutnie nie można było wspominać 17 września 1939 r. To był temat tabu. Nie można było przecież mówić o tym, że Wielki Brat był tak naprawdę wielkim agresorem. Oczywiście, tym bardziej nie można było o tym mówić w Związku Radzieckim, który przecież oficjalnie zawsze się tylko bronił, a więc II wojna światowa rozpoczęła się od ataku Niemiec na ZSRR. W tym roku Moskwa zaproponowała nowe podejście do tematu. Aż dziw bierze, że w ZSRR i PRL na to nie wpadli. Nie ma wypierania się paktu Ribbentrop-Mołotow. Oficjalne stanowisko wyrażone właśnie przez MSZ w Moskwie jest takie, że dzięki „wymuszonej” współpracy Stalina z Hitlerem... wojna została odłożona o dwa lata. I że wzmocniło to obronność ZSRR, a także – uwaga! – uratowało tysiące istnień ludzkich. Każde z tych twierdzeń to bzdura, ale propagandyści liczą na to, że we współczesnym świecie, w którym ignorancja jest błogosławieństwem, a książek już prawie nikt nie czyta, można wmówić wszystko. Nie tylko Rosjanom. Pozostaje tylko liczyć na to, że się jednak mylą co do możliwości intelektualnych ludzkości.



Marcin Wolski

Po spotkaniu
Trump–Duda

Jak wyśmiać, jak umniejszyć,
gdy konfuzja taka,
nie poradzi „Wyborcza”
ani Sok z Buraka.

Co na Trumpa
działania pan Putin obieca?
Że przyniesie Kidawa
wrak z Rosji na plecach,
że poklepie kordialnie
pan Macron niedojda,
że wykona Schetyna
minę Harold Lloyd...?
Że znów będą aferki
plenić się do woli.

I że wreszcie nam wizy zniosą...
Do Mongolii!

Przemysław
Żurawski vel
GrajewskiSpotkania
prezydentów
Polski i USA

23 września Andrzej Duda i Donald Trump wydali deklarację o pogłębionej współpracy wojskowej Polski i USA. Wyznaczono sześć miejsc w Polsce, do których mają przybyć dodatkowe amerykańskie jednostki wojskowe, i uruchomiono procedurę znoszenia wiz dla Polaków. Trump wezwał też państwa europejskie do zwiększenia ilości materiałów wojennych wysyłanych na Ukrainę (w latach 2014–2017 USA przeznaczyły na ten cel 871 mln dol., Kanada 74 mln, Polska 6,5 mln, Wielka Brytania 4,5 mln, Turcja 4,1 mln, NATO 49,2 mln). Bartosz Wielński w „Gazecie Wyborczej” skwitował to artykułem o „upadku polityki zagranicznej PiS”. Ciekawe, jak by ocenił wizytę Bronisława Komorowskiego u Baracka Obamy w 2010 r. Obama zaprosił ówczesnego prezydenta RP 20 listopada na 8 grudnia, tzn. dał mu 18 dni na przygotowanie wizyty. Potrzebował Komorowskiego do poparcia porozumienia New Start z Rosją. Komorowski je poparł. Rosja zaoszczędziła na wyścigu zbrojeń nuklearnych (których to sił nie używa) i przesunęła fundusze na rozbudowę sił konwencjonalnych (których używa). Komorowski opowiadał o bigosie i pilnowaniu żony. Tak wyglądała polska polityka zagraniczna, co to nie robiła „łaski” Amerykanom, chyba że w interesie Rosji.

Bogdan
DoboszPo co Macron
atakował
Polskę?

Wszystko wskazuje na to, że francuskiemu prezydentowi krytyka Polski w „sprawach klimatycznych” i jego bezczelne „jest taki kraj” nie wyrwały się przypadkowo. Warto zwrócić uwagę, że mainstreamowe media francuskie, pisząc wcześniej o światowym strajku klimatycznym młodzieży, poświęcały uwagę właśnie protestom w... Polsce, przepisując zresztą teksty z „Gazety Wyborczej”. Akcja była więc już przygotowana. Poza tym, warto sobie zadać pytanie, czy „nowemu Napoleonowi” chodziło tylko o klimat? Tego samego dnia na Maltzie zawarto porozumienie pięciu państw w sprawie redystrybucji migrantów w krajach Unii Europejskiej, które ponownie stwarza ten problem i wprowadza go na agendę UE. Porozumienie teoretycznie mówi o dobrowolnym przyjmowaniu imigrantów, ale posłuży szantażowi krajów, które się z tym nie zgadzają. Osłabianie Polski na kilku frontach ma tu więc taktyczny sens. Emmanuel Macron jest zwolennikiem „zmieniania Europy”, a eksperyment swojego kraju ze „wzbogacaniem kulturowym” społeczeństwa chce przenieść na całą Europę i nie jest to troska o imigrantów (ci we Francji są w rzeczywistości traktowani per noga i koczują na ulicach), ale o narzucenie pewnej ideologii.



04bab52573

SENATOR Z PO POD LUPĄ CBA

AFERA \ Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadzi dochodzenie dotyczące podejrzenia podania nieprawdziwych informacji w oświadczeniach majątkowych senatora Kazimierza Kleiny (PO) – poinformował w komunikacie naczelnik wydziału komunikacji społecznej CBA Temistokles Brodowski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 25 WRZEŚNIA 2019

3

POLITYKA \ Echa po spotkaniu prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa

Sojusz polsko-amerykański silny jak nigdy

W poniedziałek prezydenci Andrzej Duda i Donald Trump w Nowym Jorku podpisali deklarację ws. pogłębiania współpracy militarnej. Zakłada ona, że w sześciu garnizonach w zachodniej i centralnej Polsce zwiększy się liczba amerykańskich żołnierzy. Ponadto trwają rozmowy dotyczące nowego miejsca stacjonowania Pancерnej Brygadowej Grupy Bojowej. Nasza redakcja poprosiła przedstawicieli różnych opcji politycznych o komentarz w tej sprawie.



fot. Wikipedia/d

Jan Przemyski

„Codzienna” poprosiła polityków różnych ugrupowań, specjalizujących się w temacie obronności, o komentarz ws. dokumentu podpisanego przez przywódców Polski i Stanów Zjednoczonych.

– Bezpieczeństwo zwiększy się wtedy, kiedy liczebność wojsk się realnie zwiększy, nie tylko poprzez podpisanie deklaracji. Nie oszukujmy się również, że kilka tysięcy żołnierzy amerykańskich nie wpłynie radykalnie na poprawę naszego potencjału obronnego. Tutaj chodzi o coś w rodzaju ochrony politycznej – powiedział nam Paweł Szrama, poseł Kukiz'15, z wykształcenia żołnierz zawodowy. – Ochrona polityczna oznacza, że jeśli ktoś będzie chciał zaatakować Polskę, to musi się liczyć z tym, że automatycznie atakuje również Stany Zjednoczone – dodał polityk.

Z kolei Czesław Mroczek, szef gabinetu obrony narodowej w gabinecie cieni PO, stwierdził, że z niepokojem obserwuje, jak zmieniają się relacje między Polską a USA. – Z zadowoleniem przyjąłem informację o planowanym zwiększeniu liczebności wojsk amerykańskich w Polsce. Przypomnę, że ścisła współpraca militarna

między naszymi krajami rozpoczęła się za czasów rządów PO-PSL, po wybuchu konfliktu na Ukrainie. Jednak kiedyś stacjonowanie wojsk USA w Polsce wynikało ze zobowiązań sojuszniczych i dobrych relacji partnerskich, a w tej chwili staje się ono elementem relacji biznesowych – powiedział nam poseł Mroczek. Dodał również, że nasz kraj „w dużej mierze będzie musiał sfinansować pobyt żołnierzy amerykańskich w Polsce”. – Niepokoi również zmniejszenie udziału polskiego przemysłu w kontraktach zawieranych przez rząd. To oznacza likwidację znacznej liczby miejsc pracy w tym sektorze – zaznaczył polityk.

Zupełnie inaczej sytuację ocenia wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz. – To absurdałne zarzuty. Nie finansujemy pobytu wojsk amerykańskich w naszym kraju, ale inwestujemy w obronność. Budowa infrastruktury to inwestycja, która pozostanie w naszym kraju i będzie mogła zwiększać nasz potencjał obronny. Nikt tego nie zabierze ani nie zburzy – tłumaczy Skurkiewicz. – Deklaracja podpisana przez prezydentów Dudę i Trumpa to szalenie ważny dokument, gdyż na jej mocy nie tylko zwiększy się liczebność wojsk sojuszniczych

w Polsce, lecz także utworzone zostanie dowództwo dywizyjne z siedzibą w Poznaniu. To ogromny sukces negocjacyjny polskiej strony – podkreśla wiceszef MON.

W podobnym tonie wypowiada się poseł Michał Jach, przewodniczący sejmowej komisji obrony narodowej. – Jestem bardzo zadowolony i dumny, że relacje między naszymi państwami wyglądają w ten sposób. Polska, mimo że ma nieporównywalnie mniejszy potencjał militarny niż USA, odgrywa bardzo istotną rolę ze względu na swoje położenie – mówi „Codziennie” poseł Jach. – Zarzuty opozycji są bezpodstawne. Po pierwsze, teraz w Polsce stacjonuje więcej żołnierzy amerykańskich niż za ich kadencji. Po drugie, nasza współpraca wynika nie tylko ze zobowiązań sojuszniczych, lecz także z przyjacielskich relacji. Po trzecie, twierdzenie, że inwestujemy w sprzęt amerykański kosztem naszego rodzimego przemysłu jest absurdałne. Niektóre systemy po prostu musielibyśmy kupić za granicą. Podobnie również robili nasi poprzednicy, składając zamówienia m.in. u Francuzów – odparł wiceprzewodniczący komisji obrony narodowej.

Morawiecki: to Polska dla was

TYGODNIK \ „Jesteśmy w stanie uczynić z Polski najlepsze miejsce do życia w Europie. To będzie Polska dla was” – oświadczył w rozmowie z „Gazetą Polską” premier Mateusz Morawiecki. Już dziś można kupić nasz tygodnik z obszernym wywiadem przeprowadzonym z premierem, w którym prezes Rady Ministrów poruszył kwestie strategii budowania dobrobytu w Polsce, wiarygodności, ideologii LGBT i zachowania opozycji.

Premier w rozmowie z „Gazetą Polską” przedstawił pozytywne zmiany, jakich dokonał rząd Prawa i Sprawiedliwości w Polsce w ostatnich latach. Wskazał m.in. na spory wzrost gospodarczy, który był możliwy dzięki obniżeniu podatków i wprowadzeniu programów społecznych. Przedstawił również plan dalszego rozwoju państwa. Podkreślił, że dziś Polska i kraje Europy Środkowej są typem modelu gospodarki zależnej, której PiS przeciwdziałało.

„Ten stan rzeczy nie tylko odmienić możemy, ale po prostu musimy. Choć należy pamiętać, że to praca rozłożona na dekady (...). Jesteśmy w stanie uczynić z Polski najlepsze

miejsce do życia w Europie. To jest nasz cel celów. (...) To będzie Polska dla was” – przyznał premier.

Zaznaczył, że w tym zawiera się także kwestia ochrony tradycyjnych wartości chrześcijańskich. Oświadczył, iż pomimo chęci wielu środowisk, w tym opozycji, do zrewolucjonizowania rodzimej kultury tradycyjne obyczaje będą w kraju chronione. Prezes Rady Ministrów przedstawił przy tym „politykę pogardy”, jaką stosują oponenty PiS. Wskazał, że nie jest to coś, co pozostaje jedynie w granicach przedwyborczych sporów, lecz stanowi rdzeń wszelkiej działalności opozycji.

(mk)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA

KLUB „GAZETY POLSKIEJ” WARSZAWA

zaprasza na spotkanie oraz rozmowę na temat „Bezpieczeństwo energetyczne Polski” z

Piotrem Naimskim

PEŁNOMOCNIKIEM RZĄDU DO SPRAW STRATEGICZNEJ INFRASTRUKTURY ENERGETYCZNEJ

Adamem Borowskim

PRZEWODNICZĄCYM KLUBU „GAZETY POLSKIEJ” WARSZAWA

Tomaszem Sakiewiczem

redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”

25 września 2019 r., godz. 18

Klub HYBRYDY, ul. Złota 7/9 w Warszawie. Wstęp wolny



GAZETA POLSKA

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Opinia rzecznika TSUE policzkiem dla opozycji antyrządowej

Cios dla sędziów totalnej opozycji

Opinia rzecznika Trybunału Sprawiedliwości UE o niedopuszczalności pytań prejudycjalnych kierowanych do Trybunału przez polskie sądy to prestiżowa porażka sędziów opowiadających się po stronie totalnej opozycji w Polsce. – Prawdopodobnie w Trybunale dostrzeżono, że instytucja pytań prejudycjalnych jest nadużywana i nie ma to nic wspólnego z obroną praworządności w Polsce – komentuje sprawę dla „Codziennej” poseł Stanisław Piotrowicz.

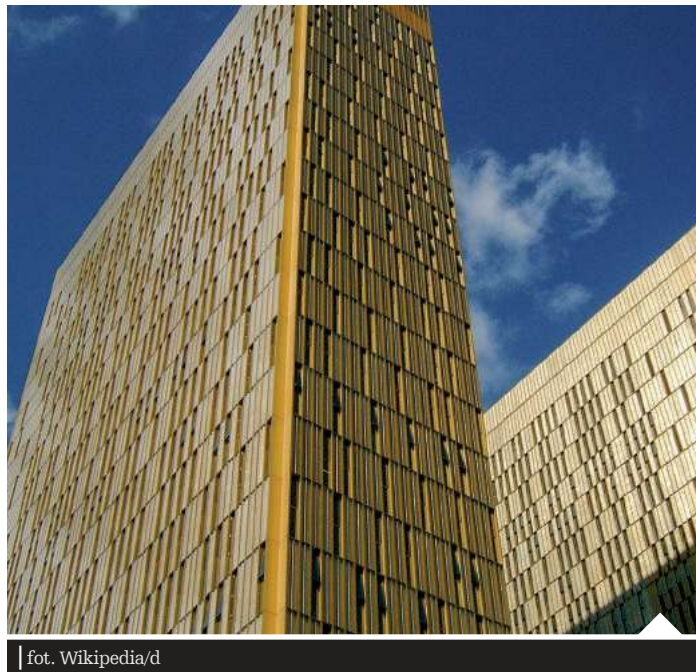
Paweł Tunia

Wczorajsza opinia rzecznika TSUE dotyczy pytań sądów okręgowych w Łodzi i Warszawie o niezawisłość sędziowską po wprowadzeniu w Polsce w 2017 r. nowego systemu dyscyplinarnego wobec sędziów. „Wnioski o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, dotyczące krajowych przepisów wprowadzających nowy model postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów w Polsce, są niedopuszczalne” – napisał rzecznik. Dodał, że sądy „żywią jedynie subiektywne obawy, które nie urzeczywistniły się w postaci wszczęcia postępowań dyscyplinarnych i pozostają hipotetyczne”. Sądy w pytaniach do TSUE wskazywały, że reforma wymiaru sprawiedliwości w Pol-

sce zmieniła system postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów i teraz sądy dyscyplinarne mogą stać się narzędziem do usuwania sędziów niewygodnych dla władzy. Rzecznik całkowicie odrzucił obawy sędziów i nazwał je subiektywnymi.

Jak podkreślił wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł, opinia rzecznika nie mogła być inna, bo byłaby ona niezgodna z rozwiązaniami obowiązującymi w innych krajach Unii Europejskiej.

Przewodniczący sejmowej komisji ustawodawczej poseł Marek Ast (PiS) dodaje, że pytania w ogóle nie miały podstaw do wysłania i nie powinny być zgłoszone. – Kwestia dyscyplinowania sędziów w ramach naszego systemu sądownictwa jest zgodna z zasadami UE – podkreśla w rozmowie z „Codzienną”.



fot. Wikipedia/d

Zdaniem posła Stanisława Piotrowicza, przewodniczącego komisji sprawiedliwości i praw człowieka, polski rząd wielo-

krotnie utrzymywał, że sprawy ustrojowe wymiaru sprawiedliwości, w tym postępowania dyscyplinarne wobec sędziów,

to wewnętrzna sprawa suwerennego państwa członkowskiego UE. – Sędziowie znieszczałali obraz sytuacji w Polsce, a wielość tych pytań i ich niezasadność prawdopodobnie spowodowały, że ostatecznie w TSUE dostrzeżono, że instytucja pytań prejudycjalnych jest nadużywana i nie ma to nic wspólnego z praworządnością w Polsce – mówi nam poseł Piotrowski.

Jak podkreśla Ast, jeśli sędziowie mieli wątpliwości, czy przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego są zgodne z polską konstytucją i prawem UE, to teraz dowiedzieli się, że tak jest.

Teraz wyrok w tej sprawie wyda TSUE. Trybunał może kierować się opinią rzecznika, ale też może wydać inne orzeczenie. – Myślę, że decyzja rzecznika dobrze rokuje, jeśli chodzi o ostateczny wyrok Trybunału – przypuszcza poseł Ast.

10 lat grozi sprawcom pobicia proboszcza

ATAK NA KSIĘDZA \ Prokuratura Rejonowa Szczecin-Śródmieście zakończyła śledztwo ws. pobicia księdza proboszcza Aleksandra Ziejewskiego i dwóch pracowników parafii przy bazylice mniejszej Jana Chrzciciela w Szczecinie. – Sprawcy grozili pokrzywdzonym pozbawieniem życia z powodu przynależności wyznaniowej do Kościoła katolickiego – mówi Joanna Biranowska-Sochalska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie.

Do napadu doszło w ostatnią niedzielę lipca. Przed wieczorną mszą św. o godz. 18 do zakrystii bazyliki weszło trzech mężczyzn. Domagali się od zakrystianki ornatu, twierdzili, że chcą odprawić mszę i udzielić ślubu. Gdy do zakrystii wszedł ksiądz proboszcz Aleksander Ziejewski, jeden z mężczyzn zaczął okładać go pięścią, w której trzymał zaciśnięty różaniec duchownego. – Uderzył kilka razy – mówi proboszcz. – Zachwiałem się, byłem cały zakrwawiony. Udało mi się otworzyć drzwi, krzyknąłem, że jest napad, żeby dzwonić na policję – mówi ksiądz.

Proboszcz trafił do szpitala, gdzie założono mu kilka szwów na porozcinanej twarzy. Policja sprawców złapała jeszcze tego samego dnia.

Prokuratura Rejonowa Szczecin-Śródmieście właśnie zakończyła śledztwo w tej sprawie i skierowała do sądu akt oskarżenia wobec trzech napastników w wieku 27, 28 i 53 lat. – Działając wspólnie i w porozumieniu, użyli przemocy wobec trzech osób pokrzywdzonych – mówi Joanna Biranowska-Sochalska. – Działali poprzez uderzenie pokrzywdzonej kobiety w rękę i jej odepchnięcie, a następnie poprzez kilkukrotne uderzenie pięścią w twarz dwóch pokrzywdzonych mężczyzn, w tym księdza proboszcza, niebezpiecznym przedmiotem w postaci metalowego krzyża od różańca o długości 8 cm, powodując u pokrzywdzonych mężczyzn obrażenia ciała. Sprawcy działali z po-

wodu przynależności wyznaniowej pokrzywdzonych do Kościoła katolickiego, grożąc pokrzywdzonym natychmiastowym pozbawieniem życia i doprowadzając ich do stanu bezbronności – tłumaczy rzecznik.

Do pobicia ks. Ziejewskiego odniósł się w liście pasterskim do wiernych na Pomorzu Zachodnim abp Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński. – Naruszona została świętość i nieetykalność przestrzeni świątyni (...) Podniesiona została ręka na kapłana Chrystusowego, i to w świętym miejscu. To kolejna w Polsce, w krótkim czasie, profanacja miejsca świętego oraz atak na kapłana.

.....
Tomasz Duklanowski

Facebook łamie wolność słowa

MEDIA \ Przewodniczący Rady Mediów Narodowych, poseł PiS Krzysztof Czabański złożył pozew przeciwko Facebookowi. Powodem jest łamanie wolności słowa. – Facebook to główny cenzor w mediach społecznościowych – oświadczył w poniedziałek na konferencji polityk Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawa dotyczy blokowania wpisów Krzysztofa Czabańskiego przez serwis społecznościowy Facebook. Jak twierdzi poseł PiS, jego posty są blokowane przez „mętny regulamin, który nie określa kryteriów, którym musi podlegać post rozpowszechniany przez Facebooka”.

– Dla mnie jest to oczywiste, ponieważ ta decyzja zapadała w ciągu 15 minut od zgłoszenia, że pewne nazwiska są w algorytmie, wyświetlają się na czerwono i zapada automatycznie decyzja negatywna. (...) Facebook pełni w tej chwili funkcję głównego cenzora w mediach społecznościowych – mówił w poniedziałek na konferencji przewodniczący Rady Mediów Narodowych. Ogłosił, że złożył przeciwko Facebookowi pozew do Sądu Okręgowego w Warszawie.

W rozmowie z „Codzienną” Krzysztof Czabański stwierdził, że działania, którymi posługuje się Facebook, są łamaniem wolności słowa.

– Ten serwis społecznościowy łamie konstytucyjną zasadę wolności słowa w Polsce. W moim przypadku posłużył się rodzajem cenzury prewencyjnej i zapisu na osobę, a to proceder zabroniony w polskim prawie – przyznał polityk PiS.

– W pozwie są przykłady zatrzymanych, nierozpowszechnianych postów, które dostały odmowę promocji niezależnie od tematyki wpisu. Czy to były kwestie polityczne, medialne czy z zakresu ochrony zwierząt, nic nie mogłem opublikować – tłumaczył Krzysztof Czabański.

.....
(mk)



DULKIEWICZ NIE WYSTARTUJE NA PREZYDENTA

GDAŃSK \ Umówiłam się z gdańszczanami na przynajmniej jeszcze 4 lata wspólnego zarządzania Gdańskiem – powiedziała w radiu TOK FM Aleksandra Dulciewicz. Oznacza to, że polityk wyklucza start w wyborach na prezydenta RP.



BĘDZIE NOWY SZEFE NFZ

MEDYCYNAL Ministerstwo Zdrowia ogłosiło konkurs na prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Termin składania dokumentów mija 3 października. Obecnie p.o. prezesem NFZ jest Adam Niedzielski.

POLITYKA \ Awantura o Sok z Buraka

PO udaje, że nie zna hejterów

„Gazeta Wyborcza” postanowiła wczoraj bronić Soku z Buraka, czyli profilu z hejterskimi treściami atakującymi polityków prawicy. Od krytyki stronią również politycy KO, którzy twierdzą, że to temat zastępczy, a oni sami nie mają nic wspólnego z osobami, którym płaciła PO.

Jacek Liziniewicz

Sprawę opisał tygodnik „Sieci”, który udowodnił, że twórca Soku z Buraka Mariusz Kozak-Zagorza jest zatrudniony w stołecznym ratuszu, a także, że PO płaciła mu przed wyborami. Wczoraj wyszło na jaw, że Sok z Buraka wspomaga płocki ratusz. Jak ustalił Jacek Ozdoba (Polska Razem, klub PiS), prezydent Płocka Andrzej Nowakowski przyznał w trybie bezprzetargowym i po preferencyjnych stawkach lokal stowarzyszeniu Wolne Miasto Płock, którym kieruje Andrzej Szuliński, oficjalny właściciel firmy posiadającej profil Sok z Buraka. Jacek Ozdoba zgłosił sprawę do prokuratury. – Dziennikarze odkryli połączenia między Platformą Obywatelską a jednym z dość popularnych profili w mediach społecznościowych – Sokiem z Buraka. To kolejny punkt, który wpisuje się w ca-



Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski | fot. Wikipedia/d

ły ciąg, o którym wielokrotnie zresztą mówiliśmy, tego, jaki sposób uprawiania polityki przyjęła Platforma Obywatelska, tzn. w coraz większym stopniu oparty na mowie nienawiści, fałszywych informacjach, dezinformacji, na hejcie. Wykorzystują najgorsze możli-

we metody do tego, żeby atakować swoich przeciwników politycznych – mówił wczoraj Radosław Fogiel. Rzecznik PiS zaapelował do Małgorzaty Kidawy-Błońskiej o to, aby odcięła się od strony. Kandydatki opozycji na premiera nie było jednak

na to stać. – W Polsce toczy się kampania, rozmawiamy o tematach dla Polaków najważniejszych, o płacach, pracy, rozmawiamy o ochronie środowiska. To są tematy, które interesują Polaków w kampanii, a nie taki czy inny portal w internecie – mó-

wiła wczoraj Małgorzata Kidawa-Błońska, która przebywała wraz z Grzegorzem Schetyną w Brukseli. Jej kolega Mariusz Witczak stwierdził, że PO nie ma nic wspólnego z Sokiem z Buraka. To oczywista nieprawda, stronę tę wypromowali politycy PO, a wielu z nich (wśród nich najważniejsi politycy partii) ją obserwuje. Co szczególnie ważne, Sok z Buraka promuje również niektórych posłów, w tym m.in. Krzysztofa Brejzę (umoczonego w tworzenie departamentu hejtu w ratuszu w Inowrocławiu). Wczoraj w obronę Sok z Buraka wzięła również „Gazeta Wyborcza”, która stwierdziła, że atak na stronę na Facebooku to początek walki PiS z internetem. Strona ta od lat podaje fałszywe informacje (m.in. o tym, że Małgorzata Wasserman miała dokonać aborcji) i służy do ordynarnego hejtu.

Honorowe wyjście szefa NIK

POLITYKA \ Marian Banaś, nowy szef Najwyższej Izby Kontroli, zdecydował się na miesięczny urlop do czasu, aż służby ostatecznie wyjaśnią kwestię jego oświadczenia majątkowego. – Pan prezes Banaś odniósł się do sprawy i zachował się bardzo odpowiednio – stwierdził wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Nowym szefie NIK zrobiło się głośno po materiale w TVN24. Pokazano w nim, że w kamienicy, która należy do Mariana Banasia, w której działa hotel, można wynajmować pokoje na godziny, a osoba wydająca pokoje nie daje paragonów. To najcięższe zarzuty, jakie padły w materiale, ale i tak wystarczyły, aby wywołać medialną histerię. Na to nałożyły się również kwestie oświadczenia majątkowego, które sprawdzają służby. Marian Banaś postanowił do czasu, aż wszystko zostanie wyjaśnione, udać się na bezpłatny urlop. – To wielka manipulacja i prowokacja przeciwko mnie i rządowi, któremu miałem za-

szczyt służyć – powiedział w TVP Banaś. – To zemsta, my jednak jesteśmy na to przygotowani, mamy sukcesy. Zarządzałem wielką organizacją, Krajową Administracją Skarbową, która w ciągu niecałych trzech lat przyniosła do budżetu ponad 100 mld zł. Był taki polityk w rządzie PO-PSL, który mówił, że pieniędzy nie ma i nie będzie. A myśmy w rządzie pokazali, że pieniądze są i będą na wszystkie działania i programy – mówił Banaś. Jak podkreślił, poprzedni szef NIK Krzysztof Kwiatkowski miał zarzut ustanawiania konkursów w instytucji, a mimo to przez 4 lata sprawował swoją funkcję. Obecnie w jego sprawie toczy się proces. – Nikt

nie żądał od niego dymisji, funkcjonował. Wobec mnie nie ma żadnych zarzutów, poza insynuacjami, które redaktor Kittel (Ber-told) wysunął wobec mnie w tym programie. Ten sam redaktor przygotował sfabrykowane reportaże – mówił Banaś.

– Chcę podkreślić, że prezes Banaś mocno i jednoznacznie ocenił to jako oszczerstwo, to, co się pojawiło w domenie medialnej, i pomówienie. Poinformował mnie, że skieruje tę sprawę na tory sądowe. Dajmy sądowi rozstrzygnąć tę sprawę, kto tutaj jaką ma rację. Media mają nie tylko prawo, lecz także obowiązek, żeby sprawdzać wszystkie możliwe obszary działań polityków, ale przecież polityk ma prawo do obrony przed ewentualnymi pomówieniami – powiedział wczoraj premier Mateusz Morawiecki. Opozycja domaga się natychmiastowej dymisji szefa NIK. – Szef NIK musi być jak żona cezara. Poza wszelkimi podejrzeniami, a tak w tym wypadku na pewno nie jest, dlatego oczekujemy twardej decyzji – mówił Grzegorz Schetyna.

..... Jacek Liziniewicz

Lubnauer nie chce Jachiry na liście

SKANDAL \ Klaudia Jachira nie powinna być na listach Koalicji Obywatelskiej, a jedyna metoda, żeby zostać skreślonym z listy, to własna rezygnacja – podkreśliła wczoraj szefowa Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer. Według Lubnauer zdjęcie kandydatki KO na tle pomnika Armii Krajowej jest kompromitujące.

Skandalistka i hejterka Klaudia Jachira startująca z 13. miejsca warszawskiej listy Koalicji Obywatelskiej do Sejmu zamieściła kilka dni temu na Twitterze zdjęcia z piątkowego Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, w którym sama uczestniczyła. Na jednym ze zdjęć Jachira i dwie inne osoby kpią z polskiej historii i polskich symboli. Na zdjęciu przed pomnikiem Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego Jachira oraz dwie młode osoby trzymają transparent z napisem: „Bób, Hummus, Włoszczyzna, Vege”, a w tle widać fragment pomnika z napisem „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Kandydatka KO przeprosiła w oświadczeniu za to zdjęcie.

Krytycznie do zdjęcia odniosła się szefowa Nowo-

czesnej Katarzyna Lubnauer w radiu RMF FM. – Zrobienie sobie zdjęcia uważam za kompromitujące. Już kiedyś mówiłam, i to dużo wcześniej, że to, co robi pani Klaudia Jachira, całkowicie nie jest w mojej estetyce. I uważam, że nie powinno się w ten sposób uprawiać polityki – oceniła Lubnauer. Według niej Jachira nie powinna znaleźć się na listach KO. Dopytwana, czy Jachira powinna zrezygnować, odparła, że jedyna metoda, żeby zostać skreślonym z listy, to jest własna rezygnacja, bo żadnej innej możliwości komitet nie ma. Krytycznie o zdjęciu Jachiry mówił w poniedziałek również poseł PO-KO Sławomir Nitras.

..... (pt)



BORIS JOHNSON DZIAŁAŁ WBREW PRAWU

LONDYN \ Sąd Najwyższy orzekł wczoraj, że rozstrzygnięcie, czy zawieszenie przez premiera Borisa Johnsona parlamentu na pięć tygodni było zgodne prawem, leży w kompetencjach sądu, oraz że tak długie jego zawieszenie nie miało uzasadnienia. Sędziowie uznali decyzję za niebyłą, co oznacza, że sesja parlamentu wciąż trwa oraz że Johnson wprowadził w błąd królową Elżbietę II.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Wilna

Obchody organizowane są w rocznicę likwidacji getta wileńskiego, która rozpoczęła się 23 września w 1943 r. W planach okupanta miało się to wiązać z całkowitą zagładą mieszkających na tych terenach Żydów. – Ponary są największym świadkiem tej tragedii. Jestem tutaj nie po raz pierwszy jako przedstawiciel rządu, obywatel lub ojciec. Jednak za każdym razem wiąże się to z wyjątkowym uczuciem. Ponary to obelisk wiecznego bólu – mówił w czasie uroczystości wiceszef kancelarii premiera Litwy Deividas Matulionis.

List prezydenta Litwy Gitanasa Nausėdy, który w tym czasie wziął udział w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, przeczytała Sonata Šulcė, doradczyni prezydenta: „Na Litwie są takie miejsca, gdzie stapać jest trudno, ponieważ są przesiąknięte bólem. (...) Przypominanie tego fragmentu naszej historii boli nas wszystkich. Przeszłości nikt nie przepisze, nikt też nie ożywi martwych, a słowa nie zmniejszą bólu, dziś natomiast ważne jest przypominanie i przemyślenie tego zła. Im bardziej przestępstwa oddalają się w czasie, tym ważniejsza staje się pamięć” – pisał Nausėda.

Holokaust jest tematem trudnym dla Litwy, nie tylko ze względu na dramat ofiar, lecz także dlatego, że zbrodnię, zaplanowaną i zorganizowaną przez niemieckiego okupanta, wykonano przede wszystkim rękami litew-

LITWA \ Polacy i Żydzi zginęli w jednym miejscu

Upamiętniono ofiary zbrodni w Ponarach

W poniedziałek na Litwie obchodzono Dzień Zagłady Żydów Litewskich. Pamięć pomordowanych uczczono jak co roku Marszem Żywych w Ponarach, największym miejscu Holokaustu na Litwie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wspólnoty żydowskiej, litewscy politycy i działacze społeczni oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska”, skupiającego krewnych polskich ofiar zbrodni.



Ponary na Litwie są jednym z miejsc, gdzie w czasie II wojny zginęło tysiące Polaków i Żydów | fot. Marian Paluszkiewicz/Gazeta Polska

skich kolaborantów. W Ponarach byli nimi członkowie formacji Ypatingasis būrys, którzy do historii przeszli jako strzelcy ponarscy. Roz-

liczenie z tym fragmentem historii jest tym trudniejsze, że zarzuty o kierowanie się antysemityzmem pojawiają się także pod adresem

osób zasłużonych dla litewskiej walki o niepodległość. W ostatnich miesiącach mieszkańców Wilna podzieliła sprawa tablicy poświę-

canej zasłużonemu dla litewskiego podziemia antykomunistycznego Jonasowi Noreice, któremu zarzucany jest współudział w tworzeniu szawelskiego getta w czasie II wojny światowej.

Holokaust na Litwie doprowadził do niemal całkowitej zagłady zamieszkujących ten obszar Żydów. Z ok. 210 tys. do końca wojny przetrwało zaledwie ok. 15 tys. z nich. Trudno oszacować, jak wielu pomordowanych zginęło właśnie w Ponarach.

Zbrodnia dokonana w tym miejscu była nie tylko tragedią narodu żydowskiego, dotknęła też inne narodowości, w tym szczególnie Polaków, przede wszystkim przedstawicieli polskiej inteligencji. Do dziś trudno stwierdzić, jak wiele polskich ofiar pochłonęło to miejsce. Według dr Moniki Tomkiewicz zostało tu zamordowanych od 1,5 tys. do 2 tys. Polaków, a według Heleny Pasierbskiej i prof. Piotra Niwińskiego w lesie ponarskim zginęło od 2 tys. do 20 tys. Polaków. Krewnych ofiar skupia Stowarzyszenie „Rodzina Ponarska”, które zrzesza obecnie ok. 100 osób. Co roku we wrześniu przedstawiciele stowarzyszenia biorą udział w litewskich uroczystościach, organizują również wiele własnych inicjatyw.

– Nasz udział w tych uroczystościach w Ponarach jest bardzo ważny. Oddając hołd pomordowanym Żydom, którzy byli obywatelami II Rzeczypospolitej Polskiej, przypominamy, że w Ponarach leżą też Polacy – powiedziała w rozmowie z dziennikarzami Maria Wieloch, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska”.

Krok ku stworzeniu nowej konstytucji Syrii

BLISKI WSCHÓD \ Syryjski rząd i opozycja porozumiały się ws. utworzenia komisji konstytucyjnej. Ma to być pierwszy krok do osiągnięcia pokoju w trwającej już ósmy rok wojnie domowej.

Podczas konferencji prasowej w Nowym Jorku sekretarz generalny ONZ António Guterres poinformował w poniedziałek, że zwaśnione strony syryjskiego konfliktu porozumiały się ws. stworzenia nowej konstytucji, która ma pomóc znaleźć rozwiązanie konfliktu.

Wojna w Syrii trwa od ośmiu lat. Szacuje się, że zginęło w niej 400 tys. osób, a miliony porzuciło

swoje domy. Duże części kraju zostały zniszczone.

Informacja przekazana przez Guterresa jest kontynuacją zapowiedzi umowy ze stycznia ub.r., gdy strony syryjskiego konfliktu zapowiedziały, że są gotowe do utworzenia komisji. Nie udało się jednak wtedy osiągnąć pełnego porozumienia. Rozmowy zostały zerwane, gdy nie udało się wybrać członków tego gremium.

Teraz sekretarz generalny ONZ określił skład komisji jako wiarygodny i wyważony. Wyraził też nadzieję, że uda mu się doprowadzić do zakończenia konfliktu. Pierwsze posiedzenie ma zostać zwołane w najbliższych tygodniach.

W jej skład ma wejść po 50 przedstawicieli strony rządowej, opozycji i organizacji obywatelskich.

Opozycja chce, by komisja zajęła się pisaniem nowej

syryjskiej konstytucji, rząd prezydenta Baszira al-Asada chciałby jedynie wprowadzenia poprawek do istniejącej.

Również w poniedziałek odbyło się spotkanie szefa syryjskiej dyplomacji z wysłannikiem ONZ ds. Syrii Geirem Pedersenem. Tematem rozmów w Damaszku było zapewnienie, że na rozmowy komisji nie będą wywierać wpływu zagraniczne ośrodki i że siły podległe Asadowi będą mogły w dalszym ciągu zwalczać terroryzm.

Władze syryjskie wykorzystują tymczasem walkę z islamskimi terrorystami, kontrolującymi część terytorium kraju, do zajmowania jego kolejnych części i zmuszania niechętniej Asadowi ludności do jego opuszczenia.

Obecnie pod kontrolą Damaszku znajduje się dwie

trzenie syryjskiego terytorium, w tym wiele największych miast.

Wojska Asada wspierane przez rosyjską armię, przede wszystkim lotnictwo, kontynuują ofensywę w prowincji Idlib. Obecnie doszło w tym regionie do zmniejszenia walk w wyniku zawartego pod koniec sierpnia rozejmu. Jest on jednak nieustannie łamany, w efekcie czego wciąż giną tam ludzie.

Organizacje humanitarne alarmują, że aby zaspokoić potrzeby ludności cywilnej z zagrożonych terenów w czasie nadchodzącej zimy, niezbędne są fundusze w wysokości prawie 70 mln dol.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia



ODWIEDZINY POTRZEBUJĄCYCH

RZYM \ Papież Franciszek złożył wczoraj niezapowiedzianą wizytę w ośrodku dobroczynnym w mieście Frosinone koło Rzymu. Towarzyszył mu m.in. słynny śpiewak Andrea Bocelli, zaangażowany w działalność charytatywną.



JANUKOWYCZ CHCE WRÓCIĆ

UKRAINA \ Wiktor Janukowycz, obalony w 2014 r. był prorosyjski prezydent Ukrainy, który został skazany zaocznie na 13 lat więzienia za zdradę stanu, zamierza powrócić do swojego kraju. Obecnie Janukowycz ukrywa się w Rosji.

DYPLOMACJA \ Prezydent Duda kontynuuje wizytę w USA

Szybka realizacja historycznej decyzji

Obok deklaracji o zwiększeniu obecności armii Stanów Zjednoczonych w Polsce kluczowym efektem spotkania prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa w Nowym Jorku była zapowiedź zniesienia wiz dla Polaków. Zdaniem prezydenta RP do wprowadzenia ruchu bezwizowego z USA może dojść jeszcze w tym roku.

Konrad Wysocki

Na konferencji prasowej po poniedziałkowych rozmowach w Nowym Jorku prezydent Donald Trump słusznie zauważył, że Polska bardzo długo czekała na możliwość zniesienia wiz do Stanów Zjednoczonych. Wypowiedź amerykańskiego przywódcy doprecyzował prezydent Andrzej Duda, dodając, że chodzi aż o 30 lat oczekiwania. – To długo. Nie wiedziałem, że tak bardzo. Jak widać Trumpowi udało się (załatwić tę kwestię – przyp. red.), innym nie – odpowiedział prezydent USA.

Według amerykańskiego prawa objęcie danego kraju programem ruchu bezwizowego jest możliwe wtedy, gdy odsetek odmów przyznania wiz obywatelom tego państwa jest mniejszy niż



Prezydenci Polski oraz USA – Andrzej Duda i Donald Trump | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

3 proc. Odsetek liczy się co-rocennie na koniec września. W przypadku Polski do tej pory był on jednak wyższy. – Z tego, co wiem i co mówiła mi ambasador USA w Polsce Georgette Moshbacher, teraz ten wskaźnik został osiągnięty. Dlatego za parę miesięcy na pewno uda nam się

doprowadzić sprawę do końca – powiedział Trump.

Do deklaracji Donalda Trumpa odniósł się prezydent Andrzej Duda. – Wszystko wskazuje na to, że wymagania (dotyczące ruchu bezwizowego – przyp. red.) zostały przez Polskę i Polaków spełnione – powiedział prezydent. Jak dodał,

jest bardzo prawdopodobne, że wizy zostaną zniesione jeszcze w tym roku. – Mam nadzieję, że o wiele więcej Polaków będzie chciało pojechać do Stanów Zjednoczonych właśnie jako turyści czy na zakupy. Chciałbym również, żeby ta decyzja spowodowała intensyfikację relacji między Amery-

kanami a Polakami – wskazał Andrzej Duda.

Podczas konferencji przywódca USA nie szczędził uprzejmości pod adresem prezydenta Dudy. – Mamy w Polsce prezydenta, którego lubię i szanuję. Polska to wspaniały kraj, jeżeli chodzi o współpracę z USA – stwierdził Donald Trump. Powtórzył również swoją deklarację sprzed kilku tygodni, że wkrótce odwiedzi nasz kraj.

Kolejną okazją do rozmowy prezydentów Polski i USA było uroczyste przyjęcie dla przywódców państw, które w nocy z wtorku na środe polskiego czasu Donald Trump i jego żona Melania wydali w Nowym Jorku. Wcześniej prezydent Duda zabrał głos w debacie generalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na dziś zaplanowano m.in. spotkanie prezydenta RP z sekretarzem generalnym ONZ António Guterresem.

UWAGA!

Wiecej o deklaracji wojskowej Polski i USA przeczytaj Państwo na s. 16 dzisiejszej „Codziennej”.

Ekologiczna hipokryzja Macrona

PARYŻ \ Prezydent Emmanuel Macron zaapelował do protestujących we Francji ekologów, aby rozpoczęli demonstracje w Polsce. – Atak na Polskę jest przejawem trwającej od dwóch lat wojny ideologicznej pomiędzy Warszawą a Paryżem, którą rozpoczął francuski lider – mówi francuski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

W poniedziałek w Nowym Jorku miała miejsce inauguracja Szczytu Klimatycznego zorganizowana przez sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa. Jak pisała „Codzienna”, prezydent Francji Emmanuel Macron przed wyjazdem na to spotkanie w USA w rozmowie z dziennikarzami zaznaczył, że „największym hamulcowym w UE w walce ze zmianami klimatu jest Polska”. – Prawda jest taka, że jest taki kraj, który wszystko blokuje, to Polska – oświadczył Emmanuel Macron.

Prezydent Francji przypomniał przy tym o czerwcowym szczycie UE, w którym Polska wspólnie z Węgrami,

Czechami i Estonią zablokowały zapisy dotyczące neutralności klimatycznej, którą wszystkie kraje członkowskie miałyby osiągnąć do 2050 r. Głowa państwa francuskiego zachęcała ponadto ekologów protestujących nad Sekwaną, aby zmobilizowali się i zorganizowali demonstracje w Polsce. – Wypowiedź Emmanuela Macrona jest krzywdząca z tego względu, że prezydent Francji nie bierze pod uwagę różnic w rozwoju poszczególnych krajów europejskich. Nie dostrzega polskiego wysiłku poczynionego od lat 90. XX w. na rzecz zmniejszenia emisji, a także regionalnej specyfiki – mówi w rozmowie z „Codzienną” Wojciech Jakó-

bik, redaktor naczelny BiznesAlert.pl. Jak zauważa ekspert ds. energetyki, Francja opiera całą elektroenergetykę na energii jądrowej, która jest zeroemisyjna. – Rozwija ją od połowy zeszłego wieku, więc jest w zupełnie innym miejscu – dodaje Jakóbik.

Słowa francuskiego lidera skomentował przebywający z wizytą w USA prezydent RP Andrzej Duda. – W słowach prezydenta Francji Emmanuela Macrona nt. Polski, która jakoby blokuje wspólne wysiłki UE na rzecz klimatu, trudno się dopatrywać uczciwych zamiarów – powiedział.

Komentując kontrowersyjne słowa Macrona, eksperci zauważają, że transformacja energetyczna nie jest prosta. Prezydent Francji sam obiecywał rozwój zielonych źródeł energii. Jednak ten ambitny plan nie jest realizowany w zakładanym tempie, gdyż Francja w dużej części zależna jest od energetyki jądrowej. Z tego też względu minister energetyki Nicolas Hulot w sierpniu ub.r. zdecydował się odejść ze stanowiska. Co więcej, w Paryżu i innych francuskich miastach dochodzi do coraz większej liczby demonstracji ekologicznych, w których udział biorą tysiące osób.

Paweł Kryszczak

USA walczą o wolność religijną

PEKIN \ Amerykański sekretarz Stanu Mike Pompeo wezwał władze wszystkich państw do odrzucenia chińskich żądań dotyczących repatriacji etnicznych Ujgurów do Chin, gdzie mogliby trafić do obozów reedukacji.

Informacja o masowych zatrzymaniach w Sinciangu wyznających islam Ujgurów, Kazachów, Tatarów oraz o utworzeniu tam obozów reedukacji politycznej zaczęła się pojawiać w połowie 2017 r.

– Chciałbym wyrazić się jasno, że ta represyjna kampania w Sinciangu (w północno-zachodnich Chinach) prowadzona przez rząd w Pekinie nie dotyczy walki z terroryzmem. Chodzi natomiast o próbę wymazania swoich własnych obywateli. Wzywamy wszystkie kraje do odrzucenia żądań Chin ws. repatriacji Ujgurów – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji. Mike Pompeo wygłosił swoje niedzielne oświadczenie o sytuacji muzułmańskich mniejszości etnicznych w Sinciangu tuż po spotkaniu z ministrami spraw zagranicznych Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgistanu, Turkmenistanu oraz Tadżykistanu w Nowym Jorku.

W pierwszych trzech wymienionych państwach Azji Centralnej zamieszkuje diaspora ujgurska.

Kwestie dotyczące wolności religijnej były poruszane podczas poniedziałkowego spotkania wysokiego szczebla pod przewodnictwem prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, podczas której obecny był również prezydent Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping. Wczoraj natomiast zastępca amerykańskiego sekretarza stanu John Sullivan poprowadził wydarzenie dotyczące kryzysu humanitarnego w Sinciangu. Eksperci Organizacji Narodów Zjednoczonych alarmują, że w obozach reedukacji przetrzymywanych jest co najmniej milion Ujgurów oraz muzułmanów z innych grup etnicznych zamieszkujących Chińską Republikę Ludową.

(pk)

INWESTYCJE \ Po latach zwijania sektora za rządów PO-PSL powstaje nowa kopalnia

Polskie górnictwo się odradza

Dziś oficjalne otwarcie kopalni Bzie-Dębina należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To wyjątkowe wydarzenie w historii naszego górnictwa – po latach zwijania sektora znów powstają w Polsce nowe zakłady. Uroczystość ma się odbyć z udziałem przedstawicieli rządu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Budowa tej kopalni to jedna z kluczowych inwestycji dla JSW, regionu, a także całej branży, bo węgiel koksowy jest dziś produktem strategicznym, bez którego nie mogą funkcjonować hutnictwo, przemysł chemiczny i wiele innych branż – podkreśla poseł PiS Grzegorz Matusiak z Jastrzębia (stał na czele zespołu prowadzącego w JSW audyt, który stał się fundamentem planów naprawczych spółki).

Jak zaznacza Grzegorz Tobiaszowski, europoseł PiS i były wiceminister energii, JSW była w dramatycznej sytuacji po latach rządów PO-PSL. – Już w 2014 r. miała 5 mld zł zadłużenia – mówi. Jednak dzięki głębokim reformom w ciągu trzech



Bzie-Dębina, nowa kopalnia Jastrzębskiej Spółki Węglowej | fot. mat. pras/d

lat udało się nie tylko uratować JSW, lecz także uczynić z niej jedną z najnowocześniejszych i najbardziej perspektywicznych polskich firm. W ub.r. spółka osiągnęła ponad 1,76 mld zł zysku. JSW, podobnie jak inne spół-

ki węglowe, prowadzi też wielkie inwestycje.

– To pierwsza tak poważna inwestycja w górnictwie po latach likwidowania kopalń za rządów PO-PSL – zaznacza poseł Matusiak. Nowa kopal-

nia docelowo zatrudni ponad 2 tys. osób. – Oznacza to utrzymanie, a także tworzenie nowych miejsc pracy. Ma to znaczenie także dla firm współpracujących z kopalnią, bo jedno miejsce pracy w górnictwie daje

nawet cztery miejsca pracy w firmach produkujących maszyny czy świadczących usługi dla kopalń – dodaje poseł.

Łączne zasoby nowej kopalni są szacowane na ponad 180 mln ton. Około 95 proc. zasobów w złożach Bzie-Dębina stanowi poszukiwany węgiel koksowy. Jak podkreśla Włodzimierz Hereźniak, prezes JSW, bogata baza zasobowa decyduje o wartości każdej spółki surowcowej. – Dlatego tak ważne jest jej ciągle poszerzanie – dodaje. Pierwsza tona węgla z nowej kopalni ma zostać wydobyta w 2022 r.

Jak podkreślił ostatnio w Katowicach premier Mateusz Morawiecki, choć Śląsk staje się coraz bardziej innowacyjny, to branża węglowa jest wciąż dla Polski ważna. – Czasami zapominamy w dyskusji o energetyce, że słońce nie zawsze świeci i wiatr nie zawsze wieje, dlatego musimy mieć w tzw. podstawie ponad 20 gigawatów mocy, która zapewni funkcjonowanie państwa, całego przemysłu i gospodarstw domowych – podkreślił szef rządu. Wskazał, że ok. 20 proc. tego potencjału wytwórczego jest na Śląsku i w Zagłębiu.

Partia Pracy chce ograniczyć czas pracy

ZATRUDNIENIE \ Po dojściu do władzy w ciągu 10 lat skrócimy tygodniowy czas pracy do 32 godzin – zapowiedział John McDonnell, minister skarbu w brytyjskim gabinecie cieni. Dodał, że krótszy tydzień pracy nie będzie oznaczał utraty dotychczasowego wynagrodzenia. Sondaże pokazują jednak, że na razie laburzyści do władzy nie dojdą.

Praca to nie tylko płaca. Chodzi o godność, szacunek i głos w miejscu pracy – mówił McDonnell podczas konwencji programowej Partii Pracy. Dodał, że Brytyjczycy należą do najbardziej zapracowanych narodów w Europie, dzięki czemu mają już wystarczające środki, aby prowadzić bogate i satysfakcjonujące życie.

Z przytoczonych badań ekonomisty Roberta Skidelsky'ego wynika, że celem władz powinno być ograniczenie czasu pracy do 35 godzin tygodniowo w ciągu dekady, m.in. poprzez inwestycje w automatyzację i wydajność.

Liderzy brytyjskiego biznesu kwestionują zasadność postulatów laburzystów, tłum-

cząc, że firmom trudno byłoby utrzymać zyski. – Biznes podziela cel, jakim jest sprawiedliwsza gospodarka, ale wprowadzenie tych zasad utrudniłoby osiągnięcie zysków, co zaszkodziłoby tym samym ludziom, którym Partia Pracy stara się pomóc – powiedziała Carolyn Fairbairn, dyrektor generalna Konfederacji Przemysłu Brytyjskiego.

Ograniczenie czasu pracy nie jest pomysłem nowym. Niektóre organizacje wskazują, że jeśli chcemy uniknąć katastrofy klimatycznej, należy wyhamować tempo wzrostu gospodarczego, co najłatwiej uczynić przez skrócenie czasu pracy. Udany eksperyment z ograniczeniem tygodnia pracy do czterech dni

przeprowadza jedna z firm w Nowej Zelandii. Okazało się, że krótszy tydzień pracy zwiększył wydajność pracowników i wpłynął pozytywnie na ich kreatywność.

Inne próby ograniczania czasu pracy, wprowadzane zarówno przez korporacje, jak i niektóre rządy, nie dawały już tak jednoznacznych wyników. Francja, która na początku wieku wprowadziła 35-godzinny tydzień pracy próbuje się z tego wycofać, co prowadzi do masowych protestów. Stopniowe skracanie czasu pracy zastosowano również w innych krajach Unii Europejskiej. I tak np. Irlandczycy pracują 39 godzin tygodniowo, Włosi 38, a Duńczycy 37.

Na razie Polacy, którzy wciąż są na dorobku, chcą pracować i się bogacić. Przekonała się o tym w zeszłym roku Partia Razem, której nie udało się nawet zebrać podpisów pod inicjatywą skrócenia ustawowego czasu pracy do 35 godzin.

..... (p.woz.)

Fundusze na innowacyjne projekty

ROZWÓJ \ Narodowe Centrum Badań i Rozwoju za-inaugurowało program Badania Stosowane w ramach III edycji Funduszy Norweskich i Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Program Badania Stosowane jest jednym z dziewięciu programów, które jako Krajowy Punkt Kontaktowy koordynuje Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Stanowi on kontynuację programu polsko-norweskiej współpracy badawczej, zrealizowanego przez NCBR w poprzedniej edycji funduszy – skomentowała Małgorzata Jarosińska-Jedynak, podsekretarz stanu we wspomnianym resorcie.

Za komponent Badania Stosowane (60 proc. całej alokacji programu) odpowiada Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. – Najlepsze innowacje rodzą się z kreatywności, która jest efektem współpracy osób z różnych środowisk. Platformą do wymiany takich doświadczeń jest właśnie program Badania Stosowane – powiedział Wojciech Kamieniecki, dyrektor NCBR. – Partnerami są w nich osoby z różnych krajów, co ozna-

cza dodatkowe korzyści, współpracowane projekty mają bowiem dzięki temu większy potencjał i szansę na sukces na arenie międzynarodowej – dodał Kamieniecki.

Łączny budżet programu wynosi 77,65 mln euro, z czego na finansowanie projektów badawczych wyłonionych w trybie konkursowym przeznaczonych jest 73,16 mln euro, w tym 6,6 mln na innowacyjne projekty w unikalnej formule IdeaLab.

Ponadto kwota 11,7 mln euro wesprze badania w zakresie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS), a 5 mln euro zostanie przeznaczonych na fundusz małych grantów dla kobiet naukowców w stosowanych naukach technicznych. Program będzie zawierał również działania wspierające młodych naukowców w rozwoju ich kariery badawczej.

..... (ar)



ORLEN I KE WSTRZYMAŁY NEGOCJACJE WS. PRZEJĘCIA LOTOSU

FUZJA \ PKN Orlen i Komisja Europejska zdecydowały się na zastosowanie procedury „zatrzymania zegara” w negocjacjach dotyczących zgody na przejęcie przez płocki koncern Grupy Lotos – poinformował Orlen. Spółka podkreśliła, że procedura „stop the clock” jest standardowo wykorzystywana przez KE w pogłębionej fazie analiz, szczególnie w przypadku skomplikowanych procesów przejęć kapitałowych. W opinii Orlenu to korzystne rozwiązanie dla obu stron procesu negocjacji.

FINANSE \ Po raz pierwszy od 30 lat dochody i wydatki państwa będą na tym samym poziomie

Rząd przyjął budżet bez deficytu

Rada Ministrów przyjęła we wtorek projekt budżetu na 2020 r. Po raz pierwszy od 30 lat nie przewiduje on deficytu. Natomiast deficyt sektora finansów publicznych założono na poziomie 0,3 proc. PKB. – To jest budżet prorozwojowy – skomentował premier Mateusz Morawiecki.

Jan Kamieniecki

W projekcie przyjętym wczoraj przez rząd dochody i wydatki zaplanowano w wysokości 429,5 mld zł, co oznacza, że nie będzie deficytu. Natomiast deficyt sektora finansów publicznych – według metodologii unijnej – założono na poziomie 0,3 proc. PKB. – To budżet skrojony bardzo dobrze, na miarę, jest prorozwojowy – skomentował premier Mateusz Morawiecki po posiedzeniu Rady Ministrów.

– To zarazem budżet, który w znacznym stopniu kontynuuje wiele programów, które zainicjowaliśmy – podkreślił szef rządu. – Budżet

przewiduje już obowiązujące zwolnienie z PIT dla młodych ludzi do 26. roku życia, a także obniżenie stawki PIT. To wszystko będzie dobrze służyło polskiej gospodarce i polskiemu społeczeństwu – dodał Morawiecki.

Minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński zwrócił uwagę, że przyszłoroczne wydatki i dochody na poziomie 429,5 mld zł będą większe od 1989 r. Podkreślił, że przyjęty budżet jest konserwatywny. – Zakładamy w nim, że wzrost gospodarczy w przyszłym roku wyniesie 3,7 proc. PKB. W tym roku wzrost może się zamknąć znacząco powyżej 4 proc. PKB, a więc będzie mniej więcej trzy razy większy niż w strefie eu-



Rząd Mateusza Morawieckiego przyjął budżet bez deficytu
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

ro – podsumował nowy minister finansów.

– Jeśli w przyszłym roku uda się projekt budżetu bez

deficytu zrealizować, to będzie to niezwykle osiągnięcie – powiedział „Codziennej” europoseł i ekonomista

Zbigniew Kuźmiuk. – Będzie to tym bardziej wyjątkowe, że projekt dotyczy roku 2020, na który przypada apogeum wydatków społecznych, bo już w pełnym wymiarze będzie realizowany program Rodzina 500+, a także wejdzie w życie wiele ulg dla przedsiębiorców – ocenia ekspert.

Zdaniem Janusza Szewczaka, ekonomisty i posła, wiceszefa sejmowej komisji finansów publicznych, ten pierwszy od 30 lat budżet bez deficytu dowodzi, jak wielka jest różnica między obecnym a poprzednim rządem PO-PSL, który pozwalając na działalność VAT-owskich mafii, naraził skarb państwa na straty sięgające dziesiątek miliardów złotych. – Co ważne, działania PiS sprawiają, że polska gospodarka, choć spowalnia, rozwija się wciąż kilka razy szybciej niż strefa euro i powinna wzrosnąć w tym roku co najmniej o 4 proc. PKB – powiedział „Codziennej” Szewczak.

Sto dni na zapłacenie firmowych długów

PRAWO \ Skrócenie terminów płatności i kary dla największych dłużników to główne założenia pakietu przepisów ograniczających zatory płatnicze, które wejdą w życie od 1 stycznia 2020 r., a więc za sto dni. UOKiK zachęca przedsiębiorców, aby wykorzystali ten czas i uregulowali zaległe płatności.

Jedną z największych przeszkód w prowadzeniu działalności gospodarczej jest nieterminowe regulowanie należności za wykonane usługi lub towary. Przedsiębiorcy, którzy nie otrzymują pieniędzy, bardzo często nie są później w stanie zapłacić swoim kontrahentom i pracownikom, muszą również sami poszukiwać finansowania zewnętrznego, ponosząc przy tym znaczne koszty.

Tę sytuację ma zmienić ustawa mająca na celu ograniczenie zatorów płatniczych, która wejdzie w życie od początku nowego roku. – Do wprowadzenia tych przepisów pozostało sto dni. Zachęcam, aby przedsiębiorcy dobrze wykorzystali ten czas, uregulowali zaległe płatności i jak najszybciej dostosowali się do nowych przepisów

przeciwdziałających zatorom płatniczym. Z korzyścią dla nich i otoczenia biznesowego – zapowiedział Tomasz Chróstny, wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Zgodnie z nowymi przepisami skrócone zostaną terminy płatności w transakcjach między przedsiębiorcami lub innymi podmiotami objętymi zakresem działania ustawy. Instytucje publiczne będą musiały regulować swoje należności w ciągu 30 dni. Wyjątek przewidziano dla podmiotów leczniczych, które będą miały 60 dni na zapłatę. W przypadku transakcji, w których na pieniądze czekają mikro-, małe lub średnie firmy, a ich dłużnikiem jest większy kontrahent, termin płatności ustalony w umowie nie może przekroczyć 60 dni.

Zwiększona została też wysokość odsetek, których może się domagać przedsiębiorca, jeżeli druga strona transakcji handlowej nie płaci terminowo za towary lub usługi. – Ograniczenie zatorów płatniczych to większa płynność przedsiębiorstw, łatwiejsze inwestycje oraz stabilne warunki do zapewnienia bezpiecznych i wysokopłatnych miejsc pracy – skomentował Chróstny.

Od nowego roku najwięksi dłużnicy muszą się liczyć z karą finansowymi, które będzie nakładał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. UOKiK będzie mógł reagować w przypadku, kiedy suma zaległych świadczeń pieniężnych przedsiębiorcy w ciągu trzech kolejnych miesięcy wyniesie co najmniej 5 mln zł. Taki próg ustalono dla postępowań wszczynanych do roku 2021. W późniejszych latach działania będą podejmowane, jeśli wartość zaległości przekroczy 2 mln zł.

.....
(ar)

Osiedle pod wynajem powstanie w centrum Poznania

BUDOWNICTWO \ Co najmniej 100 mln zł warte będzie osiedle, które w centrum Poznania zbuduje państwowy Polski Fundusz Rozwoju. Tuż przy wejściu na teren Międzynarodowych Targów Poznańskich w pięciu budynkach ulokowanych zostanie 318 mieszkań na wynajem.

Należąca do Polskiego Funduszu Rozwoju spółka PFR Nieruchomości (PFRN) do końca września chce wybrać ofertę na opracowanie planu aranżacji wnętrz dla lokali mieszkalnych w pięciu nowych budynkach przy ul. Śniadeckich w poznańskiej dzielnicy Łazarz. PFR Nieruchomości zbuduje 318 mieszkań o wartości 100 mln zł. Rozpoczęcie ich budowy zaplanowano na drugi kwartał 2020 r., zaś zakończenie nastąpi w pierwszym kwartale 2023 r. Powierzchnia użytkowa wszystkich planowanych budynków to 14,7 tys. mkw., zatem średnia wielkość lokalu wyniesie 46,1 mkw. Przy obecnych cenach nowych mieszkań w Poznaniu wartość inwestycji wyniesie ponad 100 mln zł.

– Inwestycja przy ul. Śniadeckich będzie realizowana

w ramach Funduszu Mieszkań na Wynajem. To czysto komercyjna oferta PFRN, niezwiązana z programem Mieszkanie+. Opłaty czynszowe będą pochodną kosztów inwestycji, dlatego na tym etapie nie chcemy podawać kwot – poinformowała Ewa Syta, rzeczniczka prasowa PFR Nieruchomości.

Fundusz Mieszkań na Wynajem oferuje obecnie w Poznaniu mieszkania w nowych budynkach przy ul. Czarnieckiego i Saperskiej. W jednym z nich czynsz za kawalerkę o powierzchni 30 mkw. to niecałe 1,1 tys. zł. Wszystkie mieszkania wykończone są w standardzie pod klucz oraz wyposażone w meble, urządzenia kuchenne i łazienkowe.

.....
(a.mac.)



ROZMAITOŚCI \ Liczba niewypłacalności firm w sierpniu spadła o 9 proc. w ujęciu rocznym. • Według danych GUS nowe zamówienia w przemyśle wzrosły o ponad 5 proc. w ujęciu rocznym, notując jednakże spadek w segmencie związanym z eksportem.



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Dolar bardzo blisko 4 zł

WALUTY \ Poniedziałek dniem dolara. Wczoraj w południe rynek bardzo stabilny. Złoty mocniejszy niż w poniedziałek. Trudny czas węgierskiej waluty.

Rafał Grodowski

Przedpołudnie pierwszego dnia tygodnia przyniosło wyraźne umocnienie dolara. Przed godz. 12 kurs euro spadał o ponad 0,4 proc., a więcej, bo prawie 0,6 proc., tracił chiński juan. Zyskiwały za to jen i frank, co wyraźnie wskazywało, że inwestorzy obawiają się o przyszłość gospodarki. Nasz złoty tracił do dolara 0,7 proc., przekraczając po raz pierwszy od ponad 2,5 roku kurs 4 zł. Frank zyskiwał ponad 0,8 proc. i tu do kolejnego minimum naszej waluty brakowało mniej niż 0,3 proc. Jak na początek tygodnia był to fatalny sygnał.

Para EUR/USD przed godz. 12 znalazła się poniżej wartości 1,097 dol., by potem powoli odrabiać straty i w momencie zamknięcia giełd w Europie zniżkować mniej niż 0,25 proc. Złoty zarówno do franka, jak i dolara nieznacznie odreagował, ale obraz dnia trudno uznać za udany. Pod koniec dnia para USD/PLN notowana była na poziomie 3,994 zł. W grupie czołowych walut dolar nieznacznie osłabił, ale i tak zamknął dzień na plusie do euro i funta.

Wtorkowe zmagania rozpoczęły się bardzo spokojnie. Kluczowe pary nie notowały znaczących zmian, a kurs euro w dalszym ciągu pozostawał poniżej 1,10 dol. Na minusie do „amerykana” był jen, któremu nie pomogły słabsze dane ekonomiczne. W mediach pojawiła się informacja, że USA i Japonia

nie zawarły jeszcze porozumienia handlowego, które ma wpłynąć na ograniczenie wysokiego, bo wynoszącego prawie 70 mld dol., deficytu handlowego Stanów Zjednoczonych. Takie porozumienie ma być zawarte do końca tygodnia.

O godz. 9 rynek wydawał się bardzo spokojny. Nawet waluty z antypodów, notujące z reguły spore zmiany w relacji do dolara, tym razem prezentowały się bardzo spokojnie. NZD notował spadek o 0,04 proc., co po poniedziałkowym umocnieniu o ponad 0,6 proc. nie znaczyło zbyt wiele. Jednak w piątek waluta nowozelandzka kursem 0,6255 zanotowała czteroletnie minimum, co wyraźnie pokazuje, jak trudna jest sytuacja NZD. Dziś bankowcy w Wellingtonie zmierzają się z tematem stóp procentowych. Na zmianę raczej się nie zanoszą i stopy pozostaną na poziomie 1 proc. Warto jednak pamiętać, że ostatnia zmiana miała miejsce w sierpniu i wtedy stopy zostały obniżone z poziomu 1,5 proc.

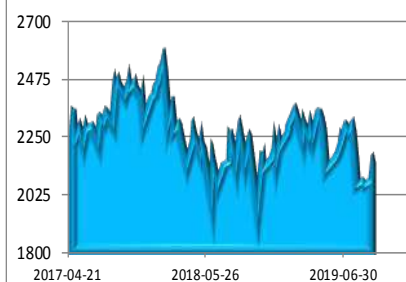
Po godz. 10, gdy giełdowe parkiety prezentowały się bardzo spokojnie, na rynku walutowym także nie działo się nic szczególnego. O ile dzień wcześniej dolarowy indeks notował o tej porze odczyt na poziomie 98,4 pkt, to wczoraj wynik był nieco słabszy. Paradoksalnie wczorajsze przedpołudnie przyniosło wzrost dolara do euro, funta, jena i franka, czyli głównych walut indeksu. Jednak dzień wcześniej osłabienie USD do walut rezerwowych znacząco osłabiło

indeks, niwelując silne o tej porze umocnienie do funta i euro. Złoty w relacji do dolara zyskiwał jedynie 0,1 proc., ale tuż przed godz. 10 znalazł się na minusie z kursem powyżej 4 zł.

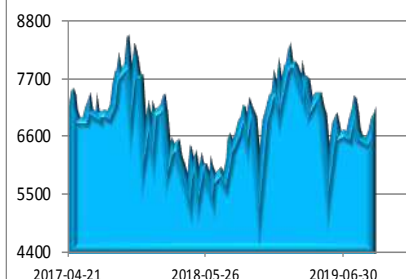
Poprawa jednak była widoczna. Być może był to efekt danych o krajowym bezrobociu, bo po godz. 11 złoty zyskiwał do dolara prawie 0,3 proc. Oczywiście dystans do piątkowego kursu był w dalszym ciągu znaczący, ale na tle dość spokojnego rynku był to jeden z lepszych wyników. Znacznie gorzej prezentował się forint, który o godz. 10 notował kolejne minimum i za dolara płacono ponad 305 HUF. Stosunkowo blisko rekordowego odczytu była para PLN/HUF. Forint do naszej waluty stracił od stycznia ponad 2 proc. Nie jest to może dużo – dla porównania do rubla, który w tym roku jest bardzo mocny, forint stracił ponad 18 proc., co dobrze pokazuje, jak trudny jest bieżący rok dla węgierskiej waluty.

Przed południem wyraźną zmianę notowały jedynie zyskujące do dolara złoty, rubel i juan, a także tracący ponad 0,2 proc. jen. Druga część dnia nie miała przynieść żadnych ważnych danych ekonomicznych, ale niektóre wskaźniki mogły przynajmniej chwilowo wpłynąć na obraz rynku. Forint nie doczekał się zmiany w poziomie stóp procentowych, co zresztą zakładali eksperci, i wydaje się, że trudna sytuacja waluty może nie zakończyć się zbyt szybko. W południe główna para rynku notowała odczyt zbliżony do poziomu zamknięcia, co najlepiej pokazuje, że na rynku widoczny jest stan niepewności.

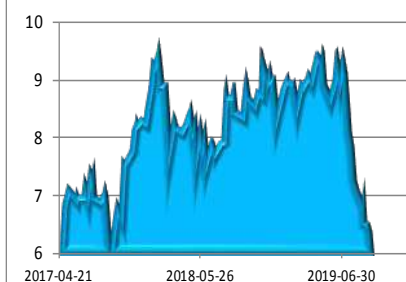
WIG20



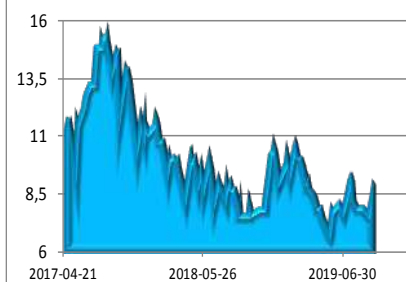
WIG - PALIWA



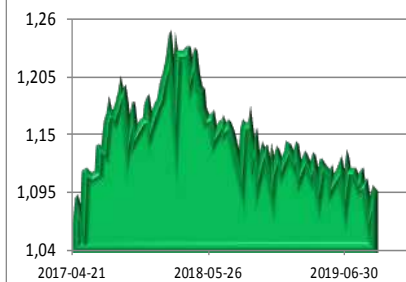
BANK MILLENNIUM



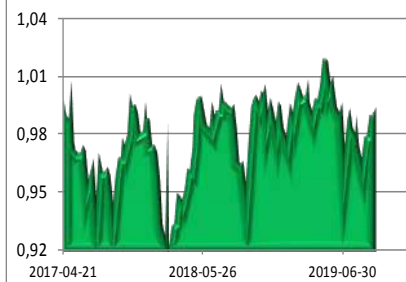
ENEA



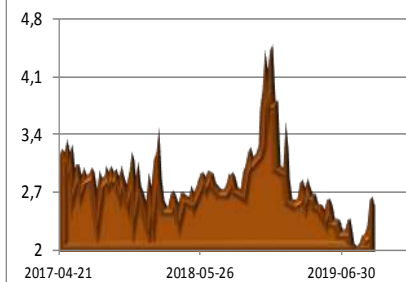
EUR/USD



USD/CHF



GAZ ZIEMNY



RADOM PORTEM KOMPLEMENTARNYM

PORT DLA MAZOWSZA \ Port lotniczy na Okęciu zbliża się do granicy przepustowości. W 2018 r. przez Warszawę przewinęło się 18 mln pasażerów, a w 2017 r. było ich około 16 mln. W tym roku ta liczba przekroczy 20 mln. Port Warszawa-Radom im. Bohaterów Radomskiego Czerwca 1976 roku jako lotnisko komplementarne będzie dobrą lokalizacją dla linii lotniczych.

KOMUNIKACJA LOTNICZA \ Coraz więcej połączeń z warszawskiego portu

Na Okęciu rośnie tranzyt

Lotnisko Chopina w Warszawie jest coraz bardziej popularnym portem przesiadkowym w naszej części Europy. To pomaga nam budować rynek dla Centralnego Portu Komunikacyjnego.



Warszawskie Okęcie rozwija się zgodnie z planami naryszowanymi przez zarząd Portów Lotniczych. Mariusz Szpikowski, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze” (PPL), wyjaśnia, że chodzi o to, aby Warszawa w coraz większym stopniu stawała się portem przesiadkowym. I to się udaje osiągnąć, bo w 2018 r. mniej więcej co trzeci pasażer był pasażerem tranzytowym, a w tym roku można oczekiwać wzrostu tego wskaźnika. Od stycznia do końca sierpnia przez Okęcie przewinęło się ponad 12,4 mln osób, a więc o 600 tys. więcej (5 proc.) niż w analogicznym okresie 2018 r., z czego w ruchu międzynarodowym było to ponad 11,3 mln osób, czyli o 5,5 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego, a z kolei w ruchu krajowym ponad 1,1 mln pasażerów, co oznacza wzrost o 1 proc.

Jak widać, rośnie rola największego polskiego lotniska jako ważnego punktu przesiadkowego w naszym regionie Europy. Pasażerów tranzytowych przybywa, gdyż warszawski port oferuje im coraz szerszą siatkę

połączeń i podnosi jakość obsługi podróżnych. Bez tych dwóch równoległych działań niemożliwe jest umacnianie pozycji Okęcia jako ważnego w Europie portu przesiadkowego. Dostrzegają to linie lotnicze, które chcą rozszerzać siatkę połączeń z i do Warszawy. PLL LOT nie tak dawno otworzył bezpośrednie połączenie z Delhi (5 razy w tygodniu), a w październiku znacznie latać na nowe lotnisko w Pekinie (Daxing), w listopadzie zaś do Kolombo (Sri Lanka). Z kolei żeby dowieźć pasażerów na te i inne loty, musi przybywać połączeń z innymi miastami, i to się dzieje.

Mariusz Szpikowski podkreśla, że celem PPL jest stałe zwiększanie udziału pasażerów tranzytowych na Okęciu. Będziemy podnosić wtedy znaczenie Warszawy i Polski w świecie lotniczym. W ten sposób Porty Lotnicze realizują też politykę rządu, której jednym z priorytetów jest umacnianie gospodarczej roli Polski, zwłaszcza w obszarze Trójmorza (Morze Adriatyckie–Morze Bałtyckie–Morze Czarne).

Okęcie nie jest jednak z gumy i nie można w nieskończoność zwiększać na nim liczby operacji lotniczych



fot. Dariusz Kłosiński (2)

i przyjmować kolejnych milionów pasażerów. Dlatego PPL buduje lotnisko w Radomiu, które będzie portem komplementarnym dla Okęcia, przejmując od Warszawy część połączeń lotni-

czych (głównie czartery i loty niskokosztowe). Tym samym w Warszawie zrobi się więcej miejsca dla pasażerów przesiadkowych, którzy już niedługo mają stanowić ponad połowę osób, które

będą obsługiwane na Lotnisku Chopina. Tak więc działania Portów Lotniczych leżą w interesie całego państwa i polskiej gospodarki.

Artykuł sponsorowany

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20 SPORT

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Forum Sukcesu Polskiego Biznesu 1989–2019

30 lat wolnej gospodarki w III RP

Polscy przedsiębiorcy są prawdziwymi autorami sukcesu gospodarczego naszego kraju – powiedziała we wtorek w Poznaniu minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz podczas zorganizowanego z jej inicjatywy Forum Sukcesu Polskiego Biznesu 1989–2019.

Jan Kamieniecki

W wydarzeniu zorganizowanym na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich uczestniczą przedsiębiorcy, naukowcy, przedstawiciele instytucji publicznych i społecznych, a także reprezentanci zagranicznych firm oraz dyplomaci z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Korei czy Holandii. – To w Wielkopolsce powstało w 1989 r. najwięcej firm, które pomyślnie przeszły ścieżkę rozwoju i dalej pracują na rzecz polskiej gospodarki – tak Emilewicz uzasadniła wybór Poznania na miejsce Forum Sukcesu Polskiego Biznesu 1989–2019.

– Firmy, które były zakładane 30 lat temu, gdy zaczęliśmy transformację ustrojową, wciąż mają się nieźle. Według raportów przygotowanych na nasze zlecenie około 60 proc. założonych wtedy firm przetrwało do dziś. – To powód do dumy – powiedziała minister przedsiębiorczości i technologii, z inicjatywy której zorganizowano święto 30-lecia wolnej gospodarki w Polsce – podkreśliła Emilewicz.

Minister przypomniała, że przedsiębiorcy generują ponad 60 proc. polskiego PKB, zatrudniają ponad 70 proc. aktywnych zawodowo Polaków i są prawdziwymi autorami sukcesu gospodarczego naszego kraju. – Polskie władze czuwają nad korzystną dla polskiej



Minister Jadwiga Emilewicz podsumowała 30 lat transformacji gospodarczej w Polsce
fot. Jakub Kaczmarczyk/PAP

gospodarki legislacją, rozwiązaniami wspierającymi innowacje w przedsiębiorstwach oraz inwestycjami, które są niezbędne do wy-

tworzenia przewag konkurencyjnych – zaznaczyła Emilewicz.

Według minister od 1989 r. Polska dokonała ogromnego

skoku gospodarczego. Wartość polskiego eksportu wynosi obecnie 246 mld dol., w 1990 r. było to niecałe 35 mld dol. – 30 lat temu zaczęliśmy odważnie wkraczać w nowe ramy ustrojowe, a także w nowe ramy gospodarcze. Dziś możemy się pochwalić spektakularnym wzrostem gospodarczym. To sukces polskich przedsiębiorców, to oni coraz chętniej inwestują, coraz chętniej wchodzą na nowe rynki i coraz odważniej starają się inwestować w nowe technologie – podsumowała Emilewicz.

W trakcie forum zaprezentowano raport „Pionierzy Polskiej Przedsiębiorczości 1989. Raport o 30-letnich firmach w Polsce”, którego autorem jest Fundacja Firmy Rodzinne. Forum zakończyła gala, podczas której zostały wręczone nagrody minister przedsiębiorczości i technologii – Przedsiębiorcy Transformacji.

(PAP)

Czy czeka nas zaokrąglenie cen?

PIENIADZE \ Ani Ministerstwo Finansów, ani Narodowy Bank Polski nie prowadzą prac w zakresie wycofania z obiegu monet o najniższej wartości. Jednym ze scenariuszy, który może być brany pod uwagę, jest wprowadzenie ustawy o zaokrągleniu kwot płatności gotówkowych – powiedział wiceminister finansów Leszek Skiba.

Skiba w odpowiedzi na interpelację poselską w sprawie wycofania z obiegu monet o najmniejszych nominałach poinformował, że wewnętrzne analizy przeprowadzone przez NBP wskazują, że w przypadku wprowadzenia ustawy o zaokrągleniu kwot płatności gotówkowych niewielka liczba przedsiębiorstw zdecyduje się na zaokrąglenie cen i prawdopodobnie ten wpływ na wzrost inflacji zostanie skompensowany przez inne podmioty zamierzające zaokrąglić końcówki groszowe w dół w celu zwiększenia konkurencyjności swoich ofert.

Jak dodał, w ocenie NBP istotnym elementem, któ-

ry powinien być brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o wycofaniu z obiegu monet o najniższej wartości nominalnej oraz sposobie przeprowadzenia tej operacji, jest stosunek społeczeństwa do tego przedsięwzięcia. – Niezbędne byłoby zatem przeprowadzenie kampanii informacyjnej mającej na celu wyjaśnienie przyjętego rozwiązania – zaznaczył Skiba.

Wiceminister przypomniał, że bank centralny już w 2014 r. w sposób istotny ograniczył koszty emisji monet powszechnego obiegu o najniższej wartości nominalnej, tj. 1 gr, 2 gr i 5 gr, co było następstwem zmiany stopu, z którego monety te były produ-

kowane – z mosiądzu manganowego na stal powlekaną mosiądzem. – Obecnie NBP prowadzi prace przygotowawcze i planuje zmianę stopu także w odniesieniu do kolejnych monet powszechnego obiegu, tj. o wartości nominalnej 10 gr, 20 gr, 50 gr i 1 zł. Decyzja w tym zakresie zostanie podjęta w najbliższym czasie – wskazał.

Skiba poinformował, że w celu umożliwienia społeczeństwu zamiany monet o najniższych nominałach i odzyskania ich przez NBP w sali operacyjnej Oddziału Okręgowego NBP w Warszawie pilotażowo zostało uruchomione samoobsługowe urządzenie umożliwiające zamianę monet. Przy jego pomocy możliwa jest szybka wymiana dużej ilości bilonu na pieniądze o odpowiednio wysokich nominałach poprzez samodzielne wysypanie do urządzenia wymieszanych monet od 1 gr do 5 zł. Po zakończeniu przyjmowania monet, urządzenie drukuje potwierdzenie, na podstawie którego w kasie oddziału wypłacana jest równowartość przyjętych monet.

(p.woz.)

Powstaną nowe mosty na Wiśle i Sanie

INWESTYCJE \ Ponad 1 mld zł kosztować będzie budowa dwóch mostów – na Wiśle, który połączy powiaty garwoliński i kozienicki (650 mln zł), i na Sanie w Stalowej Woli (ok. 360 mln zł). Inwestycja będzie elementem programu Mosty dla Regionów.

W Polsce istnieje ok. 35 tys. różnego rodzaju przepraw mostowych. Jednak w ostatnich dekadach powstawały one głównie w ciągach autostrad, dróg ekspresowych i krajowych. Pomijane były potrzeby społeczności lokalnych i samorządów, które ze względu na wysoki koszt budowy mostów nie były w stanie samodzielnie finansować tego typu inwestycji.

Ten stan ma zmienić program Mosty dla Regionów, na którego realizację rząd przeznaczy 2,3 mld zł. W ramach tego programu powstanie m.in. nowy most na Wiśle wraz z drogami dojazdowymi pomiędzy Antoniówką Świerżowską a Świerżami Górnymi – poinformował resort inwestycji i rozwoju.

Wniosek do programu Mosty dla Regionów o dofinansowanie budowy mostu, który złożył powiat garwoliński w porozumieniu z powia-

tem kozienickim przy udziale gminy Maciejowice i gminy Kozienice, uzyskał pozytywną opinię Jerzego Kwiecińskiego, ministra finansów, inwestycji i rozwoju. – Przeprawa, która połączy gminę Maciejowice z gminą Kozienice, będzie magnesem dla inwestycji w regionie, bo zwiększy przewagę konkurencyjną przedsiębiorstw zlokalizowanych na tym obszarze – podkreślił minister.

Kolejnym przedsięwzięciem, które będzie realizowane w ramach programu Mosty dla Regionów będzie budowa mostu na Sanie, który połączy Stalową Wolę z Zaklikowem. Minister Kwieciński podkreślił, że będzie to trasa dojazdowa do drogi krajowej nr 74. – Dzięki temu Stalowa Wola zostanie podłączona do systemu dróg krajowych – powiedział Kwieciński.

(ar)



KLASYKA \ Do 26 września w Filharmonii Podkarpackiej im. Artura Malawskiego w Rzeszowie trwają otwarte dla publiczności przesłuchania na II etapie Międzynarodowego Konkursu Muzyki Polskiej im. Stanisława Moniuszki. Zmagania artystów można śledzić też na stronie internetowej: www.konkursmuzypolskiej.pl. Concert laureatów odbędzie się 27 września. Konkurs organizowany jest przez Instytut Muzyki i Tańca.


gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

ŚRODA 25 WRZEŚNIA 2019

13

FESTIWAL NNW \ 26 września startuje XI Festiwal Filmowy „Niepokorni Niezłomni Wyklęci”

DIALOG pokoleń

Konkurs filmowy o nagrodę Złotego Opornika, pokazy dokumentalnego i fabularnego kina historycznego, spotkania ze świadkami historii oraz z twórcami filmów, wystawy i koncerty – wszystkie te atrakcje czekają na widzów 11. edycji Festiwalu „Niepokorni Niezłomni Wyklęci”. Impreza, która przez ponad dekadę wpisała się na mapę najważniejszych wydarzeń kulturalnych o tematyce historycznej, odbędzie się w dniach 26–29 września w Gdyni.

Anna Krajewska

Myślą przewodnią tegorocznej edycji festiwalu jest łączenie pokoleń. Na festiwalowym plakacie możemy zobaczyć dwie dłonie – Juliana Kulskiego, światowej sławy architekta, powstańca warszawskiego reprezentującego patriotyzm heroiczny i Szczepana Rumana, młodego menedżera reprezentującego patriotyzm gospodarczy. „Nowe pokolenie musi być nowoczesne, innowacyjne, profesjonalne, aby móc opowiadać światu o bohaterstwie przodków” – wyjaśniają organizatorzy festiwalu NNW. Dodają też, że 11. edycja wydarzenia przypada na rok wielkich rocznic. „To wymaga od nas większej dyscypliny, aby nie zgubić z oczu rzeczy najważniejszych i nie stracić unikalnego charakteru naszego wydarzenia. Chcemy być miejscem realnej debaty o kształcie polskiego kina historycznego i mocnym wsparciem dla środowiska filmowego zajmującego się tą tematyką” – napi-

sał w katalogu szef festiwalu NNW Arkadiusz Gołębiowski.

Po Złoty Opornik

Festiwal NNW to przede wszystkim konkurs filmowy. W tym roku do Konkursu Głównego zostało zakwalifikowanych 26 filmów, których twórcy będą walczyć o Złoty Opornik, Nagrodę im. Janusza Krupskiego, Nagrodę Dyrektora Festiwalu i Nagrodę Prezesa TVP. Ale emocji będzie więcej, bowiem podczas XI edycji festiwalu pojawi się nowa kategoria konkursowa: Konkurs Międzynarodowy, w którym przyznawana jest nagroda dla najlepszego filmu podejmującego tematy wolności. Biorą w nim udział filmy zagraniczne oraz filmy polskie, pokazujące spłot polskiej i światowej historii. Do tej kategorii zakwalifikowano 11 filmów. Tradycyjnie nagrodzone zostaną też najlepsze dokumenty radiowe.

Źródło dla Adama Borowskiego

Laureatów konkursu filmowego poznamy podczas niedzielnej gali. Wówczas też zostaną przyznane inne na-



grody. Platynowy Opornik za całokształt twórczości oraz „niezłomność w podejmowaniu trudnych tematów, bezkompromisowość i niezależność w pracy twórczej” trafi do reżysera Lecha Majewskiego. Tegorocznym laureatem nagrody Źródło – dla „pasjonatów historii, którzy swoją pracą, wiedzą oraz doświadczeniem inspirują twórców filmowych do podejmowania tematyki hi-

storycznej” – zostanie Adam Borowski, producent filmu „Legiony”. Wśród nagrodzonych znajdą się również Adam Makowicz i pośmiertnie Julien Bryan, którzy zostaną wyróżnieni Drzwiami do Wolności. Przyznawane są one za odwagę oraz poświęcenie bohaterom wspierającym działaczy i liderów podziemia niepodległościowego oraz solidarnościowego, jak również osobom, któ-

re w niezłomny sposób propagują ideę wolności.

Okazje do spotkania

W bogatym festiwalowym programie znalazły się liczne dyskusje panelowe, w tym rozmowa o wciąż nierozliczonych zbrodniach komunizmu, o faktach i mitach wokół Żołnierzy Wyklętych, o męczennikach komunizmu czy o historii w popkulturze. W dyskusji pt. „Warto być niepokornym” (niedziela, godz. 15.10) zaplanowano udział premiera Mateusza Morawieckiego. Nie zabraknie spotkań ze świadkami historii oraz z twórcami. W czwartek będzie można zobaczyć film „Ułaskawienie”, a po nim porozmawiać z reżyserem Janem Jakubem Kolskim. W piątek zaś po projekcji „Legionów” przewidziano spotkanie z producentem Maciejem Pawlickim i współautorem scenariusza Tomaszem Łysiakiem.

Nie tylko filmy

Szeroka oferta wydarzeń festiwalowych czeka również na młodych odbiorców. To chociażby dziewięć już edycja projektu edukacyjnego Młodzi dla Historii. Ponadto będzie można obejrzeć ciekawe wystawy, m.in. „Aleję wolności”, „Kobiety solidarności” czy fotografii Juliana Bryana. Będą też koncerty. Galę zamknięcia uświetni Adam Makowicz. W muzyczną i duchową podróż przez kolejne dekady najnowszej historii Polski zabiorą nas także m.in. Stanisław Markowski, Norbert „Smoła” Smoliński czy Leszek Długosz. Muzyczno-słowne wspomnienie o Krzysztofie Klenczonie zaprezentują natomiast Czerwone Gitary i Jan Pospieszalski. Zapraszamy.

Platforma nietolerancji

VOD \ Rozdarta Biblia, bezczeszczony kościół, orgie – takie zjawiska pokazują widzom w swoich filmach i serialach popularna internetowa platforma VOD i producent filmowy Netflix. 6 września odbyła się premiera jednej z takich serii – „Szkoła dla elity”. Przed nami kolejne produkcje, w których – jak się można spodziewać – zobaczymy kontrowersyjne treści.

W tym tygodniu na ekranach wchodzi kolejne sezony popularnych serii Netflix. Są to m.in. „Glitch” i „Wyjaśniamy”. Do tej pory produkcje te nie wzbudziły kontrowersji, a zainteresowały odbiorców doбором nietuzinkowych treści. Pierwsza z nich to opowieść z pogranicza kryminału i science fiction, której akcja opiera

się na zabójstwie kilku osób w niewyjaśnionych okolicznościach. „Wyjaśniamy” natomiast jest dokumentem rozpracowującym różnego rodzaju zjawiska naukowe i społeczne.

Można przypuszczać, że w nowych odsłonach tych serii pojawią się obraźliwe treści. Netflix znany jest bowiem z produkcji

obrażających katolików, jak chociażby z młodzieżowego serialu „Szkoła dla elity”, którego premiera nowego sezonu odbyła się na początku września.

Serial opowiada historię zabójstwa bogatej nastolatki. Przyciąga grą i urodą łatyńskich aktorów oraz dogłębnym przedstawieniem problemów społecznych.

Niestety serial obfituje także w świetnie nakręcone, lecz wulgarne sceny erotyczne, prawdziwe orgie z udziałem nastoletnich serialowych bohaterów. Zauważalne jest też rozróżnienie na katolików (zepsute dzieciaki) i muzułmanów, którzy jawią się jako żyjący zgodnie z dobrymi obyczajami. To nie pierwszy raz, kiedy Netflix posuwa się

do takich rozwiązań. Niedługo pojawią się kolejne sezony seriali „Sex Education” czy „The Society”. W tych produkcjach katolikom mocno się już dostało. Ukazano w nich m.in. imprezujących w kościele nastolatków, rozrywających na strzepy Biblię i pijących na ołtarzu, czy katolików dziwaków krzyczących do kobiet przed kliniką aborcyjną: „Pójdziecie do piekła”.

Zadziwia fakt, że Netflix za główne cele postawił sobie propagowanie tolerancji i różnorodności w swoich produkcjach, ale – jak widać – niektórych rzeczy firma tolerować nie ma zamiaru.

Maria Kobylńska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Adam Asnyk

(1838–1897) polski poeta i dramatopisarz, w czasie powstania styczniowego członek Rządu Narodowego

\\ Rozgłos i sława przemija tak marnie / Jak tuman pyłu, którym wichur kręci... / Choć nagle cały widnokrąg ogarnie, / Znikając z oczu, znika i z pamięci. \\

LEGENDA PRZEDWOJENNEGO SPORTU \ Celebryta i mistrz zapasniczych aren, który gromił największych, a sam w kwiecie wieku uległ zwykłej infekcji

Zapomniany wojownik

Był jednym z największych gwiazdorów przedwojennego polskiego sportu. Mistrz zapasów, który na ringu zbił majątek. Przy czym wygrywał z kolosami o wiele większymi, silniejszymi i cięższymi. Jego przedwojenną legendę pogłębiła śmierć w młodym wieku.

Damian Szymczak

O Władysławie Pytłasińskim, czy przede wszystkim Stanisławie „Zbyszko” Cyganiewiczem słyszał pewnie każdy miłośnik zapasów. Niestety, czas zatępił pamięć o mistrzu być może jeszcze lepszym od nich.

Chorowity, wątlwy i bity przez kolegów

Teodor Sztekker kompletnie nie zapowiadał się na wielkiego siłacza. Był dzieciakiem chorowitym, wątłym i, jak sam później wspominał, koledzy często go bili. Urodzony w roku 1897 wychowywał się na Lubelszczyźnie, lecz wkrótce jego rodzice przenieśli się do Kijowa. W tym mieście przyszły mistrz ukończył gimnazjum i przez dwa lata studiował na wydziale prawnym tamtejszego uniwersytetu. A co najważniejsze, za radą lekarzy zaczął uprawiać sporty siłowe.

Kto wie, czy nie uratowało mu to życia. W czasie I wojny światowej, jak wielu mieszkańców Kijowa, uciekł przed nacierającymi Niemcami. Znalazł się daleko, aż nad Wołgą. Sam, bez jakichkolwiek znajomości i środków do życia. Aby przeżyć, postanowił zawodowo walczyć jako zapasnik. Ten sport był szalenie popularny w carskiej Rosji i żadna wojna nie mogła mieć na to wpływu.

Został przyjęty do objazdowej grupy atletów. W różnych miejscowościach, gdzie występowali, walczyli nie tylko między sobą. Zmierzyć się z nimi mógł każdy miejscowy. Młody Polak szybko wyrósł na czołowego zawodnika tej grupy.

W piekle bolszewickiej rewolucji

Rozpoczęła się bolszewicka rewolucja. Oglądał morze trupów, niewyobrażalne cierpienia, poniżanie ludzi. Wspominał, że spotykał do niedawna wielkie damy, które wcześniej całe życie spędzały w pięknych sukniach, na salonach, czytając książki. W czasie rewolucji na kolanach czyściły podłogi i lizały żołdakom buty za kromkę chleba. To, co wówczas zobaczył, wpłynęło na niego na całe życie. Później powtarzał, że wtedy przestał szanować ludzi.

Na szczęście udało mu się uciec do Polski. Tu postanowił kontynuować karierę zapasnika. Nic w tym dziwnego, i w naszym kraju był to sport bardzo popularny. Jak się okazało, wkrótce zaczął wręcz gromić większość polskich rywali.

W roku 1923 podjął decyzję, że wraz z innym zapasnikiem, Rosjaninem Aleksandrem Garkowienką, wyjadą do Stanów Zjednoczonych. Był tam dwa lata. Sukcesu nie



Teodor Sztekker (z lewej) podczas walki z Austriakiem Rudolfem Benoldem, Warszawa 1927 r. | fot. NAC/d

odniósł, co więcej, stracił przyjaciela, który go okradł. Został też oszukany przez menedżera. Zresztą Ameryka zrobiła na nim fatalne wrażenie. Twierdził, że tam liczą się wyłącznie pieniądze. Na szczęście te można było zarabiać i w Polsce, o czym przekonał się po powrocie. Wkrótce bił nie tylko Polaków, lecz także rywali z całej Europy.

Mężczyźni starzej się wolno

W latach 1925, 1926, 1928, 1929 wywalczył tytuły zawodowego mistrza Polski. W 1927 i 1934 r. został zawodowym mistrzem Europy, a w 1930 i 1932 – mistrzem świata zawodowców. Do tego dochodziły tytuły mistrza Wolnego Miasta Gdańska i krajów bałtyckich.

Konieczne należy wymienić też jego walki w Niemczech. W tym kraju startował często. Pierwszy i to od razu ogromny sukces odniósł tam w roku 1928.

Wówczas to Międzynarodowy Związek Atletów postanowił zorganizować I Międzynarodową Olimpiadę Atletyczną w Berlinie. Rywalizowano w hali Sportpalast. Mogła pomieścić 12 tys. widzów i z reguły była wypełniona po brzegi.

Zawodnicy zostali podzieleni na dwie kategorie wagowe, średnią

do 100 kg i ciężką powyżej 100 kg. Ci z wagi średniej automatycznie uważali się za pokonanych przez „ciężkich”. Nasz mistrz ważył wówczas 102 kg. Mógł zrzucić te 2 kg i bez problemu wygrać w wadze średniej. Na to jednak nie pozwoliła mu ambicja. Postanowił walczyć z najcięższymi.

Szybko pokonał kilku zawodników. W tej sytuacji wyzwał go najlepszy Niemiec Sandel-Mandel, który ważył 160 kg. Walka trwała 6 min i 40 s. Niemiec szybko tracił siły i w końcu Polak wyrzucił go z ringu! Następnie stoczył jeszcze pięć walk, z których każda trwała ok. godziny lub dłużej. W żadnej nie miał sobie równych.

Później do Niemiec jeździł jeszcze wielokrotnie i zdobywał mistrzostwo tego kraju. Trzeci i ostatni tytuł międzynarodowego mistrza Niemiec wywalczył w kwietniu 1931 r.

Teodor Sztekker ustępował wielkości rywali pod względem wzrostu, wagi i masy mięśniowej. Mierzył 182 cm, najczęściej ważył ok. 110 kg. W roku 1931 jeden z dziennikarzy opisał go następująco: „Jest zapasnikiem wprost wyjątkowym. Harmonijnie zbudowany, nie ma karykaturalnego przerostu mięśni i nie jest zbyt otyły”.

O tym, że mężczyźni starzej się wolno, wie każdy, kto choć trochę

interesuje się np. kulturystyką. Wystarczy zobaczyć, jak doskonale wyglądają liczący po 60 lat zawodnicy podczas zawodów mastersów. Bohater tego tekstu zawsze powtarzał, że mężczyźni punkt kulminacyjny siły osiągają ok. 35. roku życia. Pełnia sił, jeśli prowadzą higieniczny tryb życia, trwa u nich do 40.–45. roku życia.

Walki stulecia nie było

Współczesnych kibiców rozpałała myśl o jego walce ze Stanisławem „Zbyszko” Cyganiewiczem. Ten jednak głównie przebywał za oceanem. Gdy pojawiał się w Europie, próbowano taką walkę zorganizować. Tym bardziej że niektórzy powtarzali, iż Teodor Sztekker jej unika, obawiając się klęski.

Wydawało się, że pojedynek taki dojdzie do skutku w roku 1930. Wówczas to Cyganiewicz był w Warszawie i publicznie wyzywał Sztekkera na pojedynek. Ten również publicznie wyzwanie przyjął. Problem w tym, że był wtedy na dużym turnieju w Wilnie. Gdy do Warszawy wrócił, Cyganiewicza już nie było. Przez Poznań i Berlin wyjechał do Bremy, skąd odpłynął do Stanów Zjednoczonych.

Niezależnie od wyniku tego pojedynku, gdyby do niego doszło, byłoby to zapewne najbardziej dochodowe przedsięwzięcie międzywojennej Polski do tego czasu! To nie pomyłka. Walkę zaplanowano w warszawskiej Agrykoli. Pojedynek na żywo miało oglądać kilkanaście tysięcy widzów, a zamierzano zaangażować w niego pieniądze, jakich w polskim sporcie jeszcze nie widziano.

Herosi tak nie umierają

I tak jednak Teodor Sztekker zbił fortunę. Na początku lat 30. kupił majątek Chawłowo na Mazowszu, za który dał gotówką 250 tys. zł. Przy czym ówczesne złotówki miały realną wartość kilkanaście razy większą od dzisiejszych. Zamierzał tam osiąść na stałe i wejść do „wyższych sfer”. Okazał się jednak lepszym zapasnikiem niż gospodarzem. Majątek nie przynosił dochodów, musiał więc toczyć kolejne pojedynki, by go utrzymać.

I tam przebywał pod koniec października 1934 r. Nagle zaniemógł, dostał wysokiej gorączki. Na wpół przytomnego przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Przeleżał w nim 10 dni. Wciąż miał temperaturę 40 stopni. Czasem rzucał się tak bardzo, że trzeba go było przywiązywać pasami do łóżka. Zmarł 7 listopada. I choć przyczyny choroby próbowali wyjaśnić najlepsi polscy lekarze, to nie udało się to nigdy.

Ta tajemnicza śmierć zaledwie 37-letniego zawodnika, będącego w pełni sił, wywołała w Polsce ogromne emocje. Zmarł człowiek, który dla wielu wydawał się okazem zdrowia. Nie był nim jednak nigdy – infekcje czy choroby łapał często. O tym jednak wiedzieli nieliczni. Dla międzywojennego społeczeństwa był herosem. A herosi tak nie umierają...

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Aleksander Świętochowski

(1849–1938) polski pisarz, aforysta, krytyk, publicysta

\ Na szczęście słońce, rozlewając światło, nie pyta ludzi, czy sobie go życzą, bo rozdzieliliby się na stronnictwa, a niektóre z nich żądałyby, ażeby zgasło. \

PUBL...

15

ENERGIA \ Nowy program rządu zwiększy udział odnawialnych źródeł energii w gospodarstwach domowych

Czyste powietrze to nie wszystko

Mój Prąd to nie pierwsza ani zapewne nie ostatnia inicjatywa rządu zachęcająca do wymiany w gospodarstwach domowych starych węglowych instalacji grzewczych na nowoczesne, z użyciem odnawialnych źródeł energii. W dodatku te nowe mają być tańsze w eksploatacji.

Maciej Pawlak

Końcówka drugiej dekady XXI w. to – z punktu widzenia unijnej polityki energetyczno-środowiskowej – najwyższy czas na podejmowanie wysiłków dla poprawy jakości powietrza w poszczególnych krajach członkowskich Unii Europejskiej. Nawet gdy jako największy truciele powietrza na świecie wskazywane są inne państwa (Chiny, Indie czy Stany Zjednoczone), to jako kraj członkowski UE jesteśmy zobligowani do przestrzegania unijnych dyrektyw – w tym wypadku w dziedzinie ochrony środowiska.

Ambitne cele roku 2030 i 2050

Chodzi o osiągnięcie już w 2050 r. 20 proc. udziału odnawialnych źródeł energii (OZE) w całej użytkowanej energii (miks energetyczny). Do 2030 r. ma nastąpić ograniczenie o co najmniej 40 proc. emisji gazów cieplarnianych (w stosunku do poziomu z 1990 r.), a jednocześnie osiągnięcie co najmniej 27 proc. udziału energii ze źródeł odnawialnych w całkowitym zużyciu energii. Do 2050 r. zaś – jak chciałaby Komisja Europejska – nasz kontynent, w granicach państw członkowskich Unii Europejskiej, miałby się stać „neutralny dla klimatu” – co należy rozumieć jako całkowite wyeliminowanie z użycia energii pochodzącej ze spalania węgla. Dzięki działaniom premiera Mateusza Morawieckiego zapis ten został usunięty jako obligatoryjny cel dla wszystkich krajów członkowskich UE. Z tym, że – jak informowała PAP – po czerwcowym szczycie unijnym w deklaracji końcowej w przypisie znalazło się jednak zdanie, że dla znaczącej większości krajów członkowskich 2050 r. ma być rokiem dojścia do neutralności klimatycznej. W przekonaniu obecnej szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, występującej na początku września przed Parlamentem Europejskim, cała Europa powinna być w 2050 r. „neutralna klimatycznie”. A Unia jako całość



Program Mój Prąd znacząco przyczyni się do spełnienia międzynarodowych zobowiązań naszego kraju w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii | fot. Pixabay/d

musi już do 2030 r. ograniczyć emisję CO₂ nie o planowane 40 proc., lecz nawet o 55 proc.

Impuls dla rozwoju energetyki rozproszonej

Jak się wydaje, wśród rządzących przeważa opinia, że niezależnie od tempa walki o klimat, które w każdym kraju powinno być dostosowane do lokalnych warunków, zastępowanie tradycyjnych, kopalnych źródeł energii źródłami odnawialnymi wydaje się i tak nieuniknione. Stąd pojawienie się takich programów, jak wcześniejszy Czyste Powietrze i obecny Mój Prąd. Ten ostatni ma polegać nie tylko na obiecanych dopłatach do instalacji fotowoltaicznych (baterii słonecznych). Jak mówił minister energii Krzysztof Tchórzewski podczas konferencji prasowej, na której ogłosił szczegóły nowego programu, wdrożenie programu Mój Prąd „będzie silnym impulsem do dalszego rozwoju energetyki rozproszonej i znacząco przyczyni się do spełnienia międzynarodowych zobowiązań naszego kraju w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii”.

Program ten przewiduje ogłoszenie naboru wniosków

o dofinansowanie instalacji fotowoltaicznych w Polsce. „Poprzez realizację programu (...) chcemy zwiększyć dostępność rozwiązań prosumenckich w gospodarstwach domowych, w szczególności tych zlokalizowanych na terenach słabiej zurbanizowanych. Przeznaczamy na ten cel 1 mld zł ze środków NFOŚiGW (Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej)” – poinformował minister środowiska Henryk Kowalczyk.

Dofinansowanie instalacji fotowoltaicznych ma objąć do 50 proc. kosztów budowy instalacji o mocy od 2 do 10 kW zainstalowanej i maksymalnie może wynieść 5 tys. zł. W zależności od wielkości zainstalowanej mocy instalacji owa kwota może sięgnąć nawet niemal połowy pieniędzy wydanych na ten cel. Jak sprawdziliśmy, najtańsze (i jednocześnie najtańsze) objęte programem instalacje – to jest o mocy od 2 do 5 kW – kosztują od 10,2 do 11,2 tys. zł. Z kolei ceny tych od 6 do 10 kW mogą sięgać, w zależności od typu i producenta, od 22 do 39 tys. zł.

Nabór wniosków na realizację instalacji fotowoltaicznej prowadzony jest przez

NFOŚiGW. Z jego informacji wynika, że środki na realizację programu będą wydatkowane najpóźniej do końca 2025 r. (chyba że zostaną rozdysponowane wcześniej).

Prosumenci i fotowoltaika, samorządy ograniczają emisję

W sukces rozwiązaniom z programu Mój Prąd idzie nowelizacja ustawy o OZE. Jak zauważa w rozmowie z MarketNews24 Magdalena Skłodowska, ekspert portalu WysokieNapiecie.pl, wiele przedsiębiorstw obniży swoje rachunki za prąd dzięki temu, że staną się producentami energii elektrycznej, czyli prosumentami. Dodatkowo, co najmniej kilkaset firm ma już gotowe do realizacji projekty, przy czym najczęściej są to instalacje fotowoltaiczne.

Tymczasem niektóre samorządy wprowadzają rozwiązania, które już teraz radykalnie mogą przyczynić się do ograniczenia zanieczyszczenia atmosfery przez opalanie węglem gospodarstw domowych. Jak poinformował portal Krakow.pl, 1 września na terenie Krakowa wszedł w życie całkowity zakaz palenia węglem i drewnem. Nowe przepisy obowiązują zarówno mieszkańców,

restauratorów obsługujących punkty gastronomiczne, jak i osoby prowadzące działalność wytwórczą w rolnictwie. Za złamanie zakazu grożą kary od 500 do 5 tys. zł. A w instalacjach spalania paliw dopuszczone będzie stosowanie wyłącznie: gazu ziemnego wysokometanowego lub zaazotowanego (w tym skroplonego gazu ziemnego), propanu-butanu, biogazu rolniczego lub innego rodzaju gazu palnego oraz lekkiego oleju opałowego.

.....
 Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” numer 37 (1361)/2019

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
 Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
 tel. 41 378 19 48,
 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. mat. pras./d

USA NA CZELE BATALIONU W POLSCE

WSCHODNIA FLANKA \ W ramach wzmocnionej Wysuniętej Obecności (eFP) we wschodniej Polsce stacjonuje wielonarodowa batalionowa grupa bojowa NATO. Państwem ramowym eFP w naszym kraju są Stany Zjednoczone, które mają do dyspozycji 800 żołnierzy 3. Batalionu 2. Pułku Kawalerii.

STRATEGIA \ Dodatkowy tysiąc żołnierzy amerykańskich w Polsce

Warszawa i Waszyngton pogłębiają współpracę obronną

Prezydenci Polski Andrzej Duda i USA Donald Trump podczas poniedziałkowego spotkania w Nowym Jorku podpisali wspólną deklarację dotyczącą pogłębiania współpracy obronnej. „Rzeczpospolita Polska i Stany Zjednoczone Ameryki kontynuują wzmacnianie swoich strategicznych i obronnych relacji, które poprawiają nasze wzajemne bezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego” – możemy przeczytać w umowie.

Paweł Kryszczak

Jak zaznacza Kancelaria Prezydenta RP, dokument podpisany 23 września bazuje na „wspólnej deklaracji o współpracy obronnej w zakresie obecności sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” z 12 czerwca 2019 r. i zakłada kontynuację prac nad planem umacniania więzi wojskowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi oraz amerykańskich zdolności obronnych i odstraszania w Polsce.

– Polska dołączyła dziś do wąskiego grona państw, w których na trwałe stacjonują wojska USA. Półtora roku negocjacji, rozmów. Udowodniliśmy, że potrafimy negocjować jak równy z równym. Mamy efekt naszej pracy. To niewątpliwie wielki dzień, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Polski, o bezpieczeństwo państw NATO – powiedział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Jak zaznaczył szef resortu obrony, dzięki dokumentowi, który podpisali prezydent Andrzej Duda i prezydent Donald Trump przesądzone zostały lokalizacje wojsk

amerykańskich w Polsce. Obecnie na terytorium Polski przebywa około 4500 członków personelu wojskowego Stanów Zjednoczonych na zasadzie rotacyjnej. Jak zaznaczono, oczekuje się, że ta trwała obecność zostanie zwiększona w bliskiej przyszłości o około 1000 członków dodatkowego personelu wojskowego Stanów Zjednoczonych.

W dokumencie zapisano m.in., że w Poznaniu znajduje się siedziba wysuniętego dowództwa dywizyjnego oraz grupy wsparcia na teatrze Sił Lądowych USA. Stany Zjednoczone i Polska uzgodniły również, że w Drawsku Pomorskim swoją lokalizację będzie miało Centrum Szkolenia Bojowego, z którego korzystać będą siły zbrojne obu krajów, a także innych wojsk sojuszniczych. Jak zaznaczył minister Błaszczak, centrum będzie miejscem certyfikacji zdolności poszczególnych jednostek. Wrocław-Strachowice wskazano jako siedzibę bazy lotniczej załadunkowo-rozładunkowej. Łask będzie siedzibą eskadry zdalnie sterowanych statków powietrznych Sił Powietrznych USA. W Powidzu po-

wstanie siedziba lotniczej brygady bojowej batalionu bojowego wsparcia logistycznego oraz obiektu sił specjalnych. Wojska Specjalne będą obecne także w Lublińcu. Ponadto Polska i Stany Zjednoczone prowadzą obszerny dialog na temat najbardziej odpowiedniej lokalizacji w Polsce dla pancernej brygadowej grupy bojowej. Dyskusje te są w toku, odzwierciedlając ściśle operacyjną i strategiczną współpracę Polski i Stanów Zjednoczonych. – Polska i Stany Zjednoczone podzielają optymizm co do uzgodnienia lokalizacji pancernej brygadowej grupy bojowej – możemy przeczytać w dokumencie. Polska i Stany Zjednoczone potwierdzają swoją wspólną wolę dążenia do zawarcia międzynarodowych umów i porozumień niezbędnych do realizacji zwiększonej współpracy w zakresie infrastruktury oraz współpracy obronnej, w tym usprawnienia funkcjonowania sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Polsce. Umowy te jeszcze bardziej wzmocnią nasze partnerstwo oraz bezpieczeństwo obszaru Traktatu Północnoatlantyckiego.



fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem
żegnam

Ś.P.



**O. HUBERTA
CZUMĘ SJ**

(1930 - 2019)

Duszpasterza akademickiego,
katechetę i przewodnika młodzieży,
duchowego opiekuna środowisk opozycji antykomunistycznej
w Szczecinie, Lublinie i Radomiu.

Od początku lat 70. za aktywną działalność duszpasterską
i patriotyczną
prześladowanego przez komunistyczny aparat represji.

Więzionego w areszcie na Rakowieckiej,
kilkukrotnie usuwanego z parafii pod naciskiem władz.

W latach 80. kapelana „Solidarności”.
W stanie wojennym organizatora pomocy dla strajkujących
i cotygodniowych mszy za Ojczyznę

Odnaczonego Krzyżem Komandorskim
Orderu Odrodzenia Polski

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Disney · PIXAR

TOY STORY 4

TYLKO W KINACH



©2019 Disney/Pixar

ZBIERZ KOLEKCJĘ UNIKATOWYCH SZKLANEK na stacjach LOTOS



Więcej informacji na lotos.pl/toystory4

Promocja obowiązuje od 20.08. do 15.10.2019 r. lub do wyczerpania zapasów szklanek. Szczegóły promocji, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin są dostępne na stacjach LOTOS i na lotos.pl/toystory4. Organizatorem promocji jest LOTOS Paliwa Sp. z o.o.



DZIENNIKARSKI POKER



ADRIAN STANKOWSKI



TOMASZ SAKIEWICZ



DOROTA KANIA

19:00
poniedziałek - środa



Oglądaj również na www.telewizjarepublika.pl



„WIELKI TEST O EKOLOGII” \ Uczestnicy w studiu oraz widzowie przed telewizorami odpowiedzą na ok. 30 pytań, które tym razem będą dotyczyć ekologii. Będzie też mowa o tym, jak segregować odpady i ograniczyć zanieczyszczenie powietrza.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RAŃNO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Korona królów (254) - serial
09:15 Ranczo 2 (29) - serial
10:15 Komisarz Alex (14) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (182) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:45 A więc wojna
12:55 Relacja z greckokatolickiej liturgii Święta Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy
14:00 Elif (573) - serial
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka (13) - teleturniej
16:05 Przysięga (16) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Klan (3518) - serial
18:30 Korona królów (255) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (143) - serial
21:00 Wielki test o ekologii
22:25 Przemysł - stracone marzenia - dok.
23:50 SEAL Team - komando Foki (3) - serial
00:45 Kompania X (3) - serial

TVP 2

07:15 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:10 Pytanie na śniadanie
11:25 Rodzinka.pl (264) - serial
11:55 Barwy szczęścia (2099) - serial
12:30 Koło fortuny - telet.
13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (8) - reality show
13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.
14:10 M jak miłość (1456) - serial
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Wieźnię miłości (148) - serial
18:00 Panorama
18:20 Pogoda, sport
18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.
18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (13) - reality show
19:35 Barwy szczęścia (2099) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2100) - serial
20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”
20:55 Na dobre i na złe (749) - serial
21:55 Na sygnale (240) - serial
22:35 Plan B - komedia romant., USA 2010
00:30 Najgorszy kucharz - pr. rozryw.
01:25 Sowiecka historia - film dokumentalny, Łotwa 2008

TVN

05:15 Mango - Telezakupy
06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
07:30 Dzień Dobry TVN
11:00 Cofnij czas - pr. rozryw.
12:00 Ukryta prawda (1074) - serial
13:00 Szkoła (726) - serial
14:00 19+ (427) - serial
14:30 Szpital (442) - serial
15:30 Szkoła (727) - serial
16:30 19+ (428) - serial
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00 Ukryta prawda (1075) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (2948) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Starsza pani musi fiknąć - pr. rozryw.
22:35 Niemożliwe - dramat katastroficzny, USA/Hiszpania 2012, reż. Juan Antonio Bayona, wyk. Naomi Watts, Ewan McGregor, Tom Holland, Samuel Joslin. Historia rodziny - Marii, Henry’ego i ich trzech synów - która przeżyła tsunami w Tajlandii w 2004 roku.
00:55 Kości (5) - serial
01:55 Superwizjer

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (110) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (111) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie - serial
11:00 Dlaczego ja? (712) - serial
12:00 Gliniarze (273) - serial
13:00 Trudne sprawy (889) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2917) - serial
14:45 Dlaczego ja? (935) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (378) - serial
17:00 Gliniarze (368) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2918) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (8) - serial
20:05 Nasz nowy dom (149) - reality show
21:10 Zawsze warto (4) - serial
22:15 Love Island. Wyspa miłości (18) - reality show
23:25 Szkoła uwodzenia 2 - komediodramat, USA 2000, reż. Roger Kumble.
01:05 Nasz nowy dom (110) - reality show
02:05 Nasz nowy dom (111) - reality show

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Koniec systemu
11:00 Telezakupy
11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz
11:30 Telezakupy
11:55 Ekonomia raport
12:15 Telezakupy
12:30 Polska na dzień dobry
14:00 Telezakupy
14:15 Kalendarz historyczny
14:23 Ekonomia raport flash
14:30 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
17:30 Republika - flash
17:35 Wolne głosy - popołudnie
18:00 Z Wiejskiej na gorąco
18:15 Ekonomia raport flash
18:30 Dzisiaj - serwis inform.
18:52 Prognoza pogody
18:55 Kulisy manipulacji - flesz
19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania
19:45 Przekaz dnia
20:00 W punkt
20:25 Mówi się...
21:00 Pilnujmy Polski!
21:30 Na pomoc!
22:00 Poland Daily
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel
00:00 Poland Daily

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo Życia
08:45 Każdy maluch to potrafi
09:00 Kalejdoskop Młodych
09:20 Express Studencki
09:25 Sanktuaria polskie
10:00 Audiencja Generalna Ojca Świętego
11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
11:30 100 cudownych miejsc na świecie
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Podróż Jessiki
14:00 Głos serca
14:45 Nieoczekiwana podróż
15:20 Mała Nellie od Świętego Boga
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Ernesto Cofino. Wszyscy mogą być święci
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończzone
19:25 Święty na każdy dzień
19:30 Przygody Mobilków
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Kolory Świętości
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Paweł VI. Papież czasów burzy
23:50 100 cudownych miejsc na świecie

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jak ciął Bromski



W numerze 39/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewiczza „Jak ocenzurowano film o Amber

Gold”. „Gazeta Polska” dotarła do fragmentów filmu „Solid Gold”, które usunął z niego reżyser Jacek Bromski, oraz do dokumentów finansowych produkcji. Obraz, który wyłania się z naszych ustaleń, jest następujący: Bromski dwa razy spotkał się z wicepremierem Piotrem Glińskim i siedem lub osiem razy z prezesem TVP Jackiem Kurskim. Namawiał ich usilnie, aby sfinansowali film – jak kusił – o aferze Amber Gold. W czasie, gdy Bromski flirtował z dobrą zmianą, zwodził także... aktorów. Im dla odmiany sugerował, że będą grali w filmie o patologiach w życiu publicznym sięgających także czasów PiS. A na koniec, pod presją „Gazety Wyborczej” i środowisk współodpowiedzialnych za Amber Gold, ocenzurował własny film.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM
Polskiej
Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



SZYBKA PORĄŻKA

TENIS \ Alicja Rosolska i Australijka Ellen Perez odpadły w I rundzie debla w turnieju WTA rangi Premier 5 na kortach twardych w chińskim Wuhan (pula nagród 2,828 mln dol.). Przegrały z Ukrainką Nadią Kiczenok i Amerykanką Abigail Spears 3:6, 4:6. W przeszłości Rosolska występowała w deblu ze Spears, z którą w 2017 r. w Wuhan dotarła do ćwierćfinału.

SIATKÓWKA \ Premier pomógł naszym reprezentantom w podróży do Słowenii

Samolot od Morawieckiego

Ależ było zamieszanie. W związku ze strajkiem pracowników słoweńskich linii lotniczych nasi reprezentanci utknęli na lotnisku w Amsterdamie. Na szczęście błyskawicznie zareagował premier Mateusz Morawiecki, który zdecydował się na wysłanie rządowego samolotu. Biało-Czerwoni są już w Lublanie i w czwartek zagrają o finał mistrzostw Europy ze Słoweniami. – Wierzę, że oni pofruną jeszcze wyżej niż ten samolot i że wszystko się pięknie zakończy. Już teraz chciałem im pogratulować tej ogromnej radości, której nam dostarczyli do tej pory – powiedział szef rządu.

Krzysztof Oliwa

Wielkie turnieje rozsiane po całym kontynencie, a nie rozgrywane w jednym kraju, to nowy trend. Kilka tygodni temu podobny scenariusz przerabialiśmy w przypadku pań, które pierwsze mecze rozgrywały w Polsce, a o medale walczyły w Turcji. Identycznie wygląda sprawa u panów – najlepsze zespoły Starego Kontynentu rywalizują w Belgii, Holandii, Francji i Słowenii.

A to może rodzić problemy, o czym Polacy przekonali się na własnej skórze. Po wygranej z Niemcami mieli polecieć o godz. 10.15 z Amsterdamu do Lublany. Gdy ekipa Vitala Heynena dojechała na lotnisko, okazało się, że lot... został odwołany. Wszystkiemu winien jest dwudniowy strajk słoweńskich linii lotniczych Adria Airlines.

– Nasze kłopoty to wina holenderskich organizatorów. Oni są odpowiedzialni za naszą podróż do Słowenii. Po-



fot. Twitter/d

wiedzieli, że zostali zaskoczeni, ale słyszałem, że tym liniom lotniczym od dawna groziło bankructwo, więc nie nazwałbym tego wielką niespodzianką – powiedział cytowany przez PAP trener reprezentacji Vital Heynen. Zaznaczył, że organizatorzy powinni mieć plan B. – Zapytałem ich o to, a oni na to, że wszystko jest w porządku. A przecież nasz samolot został odwołany i zostaliśmy z niczym! Nie jest dobrze, jeśli organizatorzy tak

do tego podchodzą. Nie podoba mi się to. Gdyby to dotyczyło np. Lufthansy, to firma starałaby się znaleźć rozwiązanie. Zobaczymy, jakie będą konsekwencje – ocenił Heynen.

Przez moment było zabawnie, ale po chwili nikomu nie było do śmiechu. Przed Polakami w czwartek mecz o awans do finału mistrzostw Europy. Zawodnicy mieli w planie trening i odprawę taktyczną, a nie marnowanie czasu w stolicy Holandii.

Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie zastępczego lotu. A nie była to łatwa sprawa. Polski Związek Piłki Siatkowej poinformował, że jest możliwość przelotu do oddalonego od Lublany o niespełna 150 km Zagrzebia, ale w samolocie nie ma odpowiedniej liczby miejsc.

Sprawę w swoje ręce wziął kapitan kadry Michał Kubiak, który skontaktował się z Ryszardem Czarneckim, wiceprezesem PZPS. Europoseł

zareagował błyskawicznie, zadzwonił do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Mateusz Morawiecki od razu dał zielone światło. Ok. godz. 12 samolot wyleciał z Warszawy, w Amsterdamie zameldował się przed godz. 14 i wczesnym popołudniem zabrał naszych siatkarzy do Słowenii. – Jesteśmy z siatkarzami wtedy, kiedy wygrywają. Jesteśmy z nimi także wtedy, kiedy potrzebują pomocy. Cieszę się, że mogliśmy pomóc w tej dość nietypowej sytuacji, kiedy ugrzęźli na lotnisku – powiedział premier na konferencji prasowej, dotyczącej przyszłorocznej ustawy budżetowej.

Decyzja Morawieckiego od razu poprawiła humor Heynenowi. „Co za wspaniałe uczucie, kiedy uzyskujemy wsparcie od naprawdę wszystkich w Polsce. Dziękuję wszystkim kibicom. Dziękuję panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Mam nadzieję, że będę mógł panu podarować mój medal za kilka dni” – napisał na Twitterze belgijski trener.

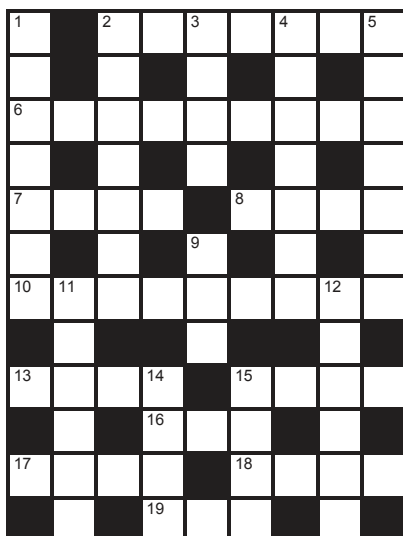
Pomimo trudności Polacy będą faworytami czwartkowego spotkania, choć trzeba pamiętać, że Słowenicy ogrywali nas na dwóch poprzednich mistrzostwach Europy. Mocno zasłuli nam za skórę także podczas turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk w Tokio. Mimo to każdy inny wynik niż triumf Biało-Czerwonych będzie dużym rozczarowaniem. Polacy są w kosmicznej formie. Wygrali wszystkie siedem meczów, tracąc tylko jednego seta.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) podwórkowy odkurzacz
- 6) stolica Katalonii
- 7) cel Jazona
- 8) po burzy w powietrzu
- 10) myśliwy, łowca
- 13) amerykański ssak futerkowy
- 15) zamrożony deszcz
- 16) nie przód
- 17) nagana, reprimenda
- 18) krótka charakterystyka
- 19) ozdoba suma

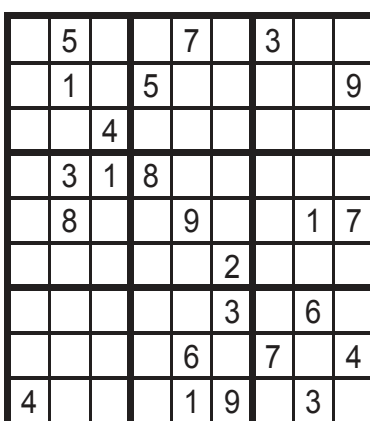
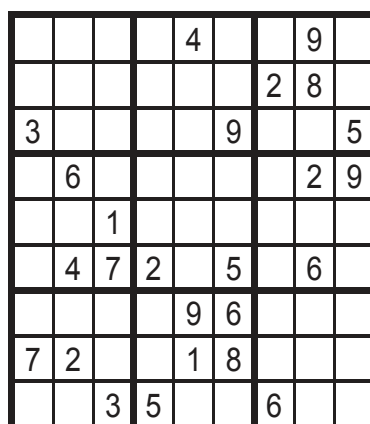
- 4) potocznie o lekach
- 5) gnom, niziołek
- 9) po warszawsku bujda
- 11) porywczy człowiek
- 12) polewa na garnku
- 14) akwen z karpami
- 15) prawo przemawiania



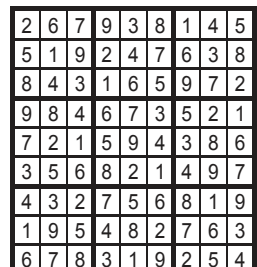
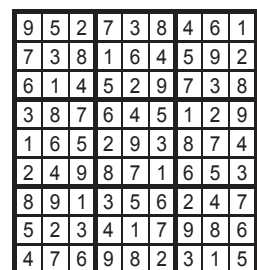
PIONOWO

- 1) wymiary maszyny
- 2) miasto nad jeziorem Ontario
- 3) kuchenna umywalka

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleńska-Harczuk

Wydawca numeru: Jacek Liziniewicz

Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ałewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsławski (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczęsławski

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsky,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Janderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



WROCLAW GŁÓWNY PSZCZOŁY ZAMIESZKAJĄ NA DWORCU

Pierwszy miód będzie na wiosnę

Pszczelarskie rekwizyty demonstrował ekspert Mirosław Majcherek | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Galeria BWA Wrocław Główny wraz z PKP SA ogłosiła konkurs na stworzenie projektu ula, który stanie na dworcu. Projekty będą przyjmowane do 29 listopada, a na zwycięzcę czeka nagroda pieniężna w wysokości 5 tys. zł.

Janusz Wolniak

Planowana pasieka ma powstać na zielonych tarasach na piętrze Dworca Głównego. Tam już dziś rosną różne odmiany miododajnych roślin, które są przystankiem dla pszczoł. Zadaniem uczestników konkursu będzie wymyślenie, według wytycznych ekspertów od pszczelego życia i fizjologii, wyjątkowego projektu.

– Celem konkursu jest zwrócenie uwagi na rolę zapylaczy w środowisku. To miasto, a nie wieś może stać się dla owadów zapylających przystanią, bo tu nie ma środków owadobójczych – mówi Anna Mituś, kuratorka galerii BWA na Dworcu Głównym.

Dworcowy ul powinien uwzględnić optymalne wymagania życiowe pszczoł funkcjonujących w warunkach miejskich. Istotne jest również zapewnienie odpowiednich warunków pracy opiekującym się nimi ludziami – tłumaczy kuratorka konkursu.

„Dworcowy ul powinien uwzględnić optymalne wymagania życiowe pszczoł funkcjonujących w warunkach miejskich. Istotne jest również zapewnienie odpowiednich warunków pracy opiekującym się nimi ludziami”

– Bez pszczoł nie ma życia na świecie. To pracowite owady i musimy je wspierać. Na dachu urzędu marszałkowskiego jeszcze nie ma uli, ale tam też je postawimy – zadeklarował marszałek Michał Bobowiec, którego urząd też będzie partycypował w konkursie.

Obecny na prezentacji ekspert od pszczoł Mirosław Majcherek podkreślał, że przez wiele lat pszczoły miały zakaz bycia we Wrocławiu. – Jeśli ktoś

miał pasiekę, to był straszony mandataми. Teraz sytuacja się zmieniła. Inicjatorem tych przedsięwzięć był najpierw ówczesny radny Marcin Krzyżanowski, a później wojewoda Paweł Hreniak. Miód z miasta jest tak samo dobry jak ten ze wsi, o czym świadczą naukowe badania. Cieszę się, że Dworzec Główny podjął taką decyzję. Nie bójmy się pszczoł, nie mylmy ich z osami! – apelował Mirosław Majcherek, prezes Koła Pszczelarzy Wrocław-Krzyki.

– Kolej się zmienia i modernizuje. Przykładem jest nasz dworzec. Kolej zmienia się również, jeśli chodzi o ekologię. Teraz stworzymy zieloną galerię, gdzie będą mieszkały pszczoły. To nowatorski pomysł w skali kraju – mówił z dumą Tadeusz Szulc, dyrektor PKP SA Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami we Wrocławiu.

Pszczoły to bardzo istotny element naszego ekosystemu. Ponad 80 proc. gatunków roślin rozmnaża się dzięki pracy tych owadów.

ZDROWIE

Infolinia dla pacjenta

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak informuje o bezpłatnej infolinii, w której przez 24 godziny, siedem dni w tygodniu konsultanci Telefonicznej Informacji Pacjenta informują o najkrótszych terminach leczenia oraz podpowiadają, gdzie znaleźć pomoc medyczną w nagłej potrzebie, np. w nocy oraz dni wolne od pracy. Infolinia Narodowego Funduszu Zdrowia i rzecznika praw pacjenta oferuje również wideoczat oraz rozmowy w języku migowym. Od września TIP działa całodobowo. Połączenie z numerem infolinii – 800 190 590 – w całej Polsce jest bezpłatne.

To nowy etap funkcjonowania call centre Narodowego Fundu-

szu Zdrowia. Gwarantuje on uzyskanie szybkiej, kompleksowej i przejrzystej informacji dotyczącej funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w Polsce. Dzwoniąc pod numer 800 190 590, przez całą dobę można dowiedzieć się m.in., gdzie znajduje się najbliższy szpital, w którym miejscu najszybciej otrzymamy pomoc medyczną, jak uzyskać kartę EKUZ, jakie prawa przysługują osobie ubezpieczonej, w jaki sposób można zgłosić naruszenie praw pacjenta czy też jakich formalności należy dopełnić, by skorzystać z leczenia uzdrowiskowego.

(jw/DUW)



Telefoniczna
TiP Informacja
Pacjenta
800 190 590

Bezpłatnie

24 godziny na dobę

7 dni w tygodniu



ZAPOBIEGLI PORWANIU KOBIETY

DOLNOŚLĄSKIE \ Zaangażowanie policjantów CBŚP z Wrocławia i dolnośląskich prokuratorów zapobiegło uprowadzeniu kobiety dla okupu. Podczas akcji zatrzymano trzech mężczyzn i zabezpieczono paralizator, pałkę teleskopową oraz kajdanki, które, jak wynika z ustaleń śledczych, miały być użyte do porwania i zastraszania ofiary.

fot. Policja.gov.pl/d

DOLNOŚLĄSKI FESTIWAL NAUKI

Matematyka, fizyka, chemia czy biologia?

„Czy matematyka jest królową nauk?” – tak brzmiała teza debaty oksfordzkiej, która odbyła się na Politechnice Wrocławskiej w ramach DFN. W tym roku dyskutowali uczniowie II LO ze Świdnicy i IX LO z Wrocławia. Ostatecznie wygrali wrocławianie.



Rada Mędrców oceniła wystąpienia uczniów i wybrała zwycięzcę | fot. Pwr.edu.pl/d

Deбата oksfordzka to publiczna dyskusja kierująca się ściśle określonymi zasadami. Od kliku lat jest jedną z imprez wiodących DFN. W tym roku uczestniczyła w niej młodzież dwóch liceów: II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Banacha w Świdnicy oraz IX Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego we Wrocławiu.

Licealiści spierali się, czy matematyka jest królową nauk, a inspiracją do dyskusji były słowa Leonarda da Vinci: „Żadne ludzkie badania nie mogą być nazywane prawdziwą nauką, jeśli nie mogą być zademonstrowane matematycznie”.

Jako pierwsi zabrali głos uczniowie ze Świdnicy, którzy mieli za zadanie udowodnić tezę, że matematyka jest królową nauk. – Matematyka była jedną z pierwszych nauk i jest wykorzystywana w każdej dziedzinie życia czy innych naukach. Matematyka nie daje się zamknąć w jakichś skromnych granicach i nigdy nie ma pewności, że nie uda się odkryć czegoś nowego w tej dziedzinie – mówił Grzegorz Kaczmarek, uczeń świdnickiego liceum. Dodał, że matematyka jest królową nauk, bo czerpią one z niej wiedzę i z niej korzystają.

Z kolei Katarzyna Turkiewicz z Wrocławia udowodniała, że we współczesnym świecie są dziedziny naukowe ważniejsze od matematyki, jak np. fizyka, chemia czy biologia. – Stoję przed państwem dzięki grawitacji, mogę mówić czy słuchać dzięki falom, czyli dzięki fizyce. Fizyka to realne działanie, podobnie jak biologia czy chemia. Matematyka tylko pomaga. Matematyka to teoria, a bez działania i praktycznych rozwiązań świat nie posuwa się do przodu – mówiła.

Zmagania licealistów moderował dr hab. Bogusław Bednarek z Uniwersytetu Wrocławskiego, który podsumowując spotkanie, powiedział, że rzeczywistość jest zbyt skomplikowana, aby można ją było opisać i sobie z nią poradzić tylko za pomocą matematyki. Z kolei Rada Mędrców, w skład której weszli przedstawiciele wrocławskiej nauki, biznesu i kultury, oceniła wystąpienia uczniów i dokonała wyboru zwycięskiego zespołu.

Ostatecznie rada wyżej oceniła argumenty uczniów z liceum we Wrocławiu, którzy otrzymali w sumie 340 pkt, natomiast licealiści ze Świdnicy zdobyli 319 pkt.

(jw/mat. pras. PWr.)

REHABILITACJA KOLARZA WSZECH CZASÓW



Ryszard Szurkowski walczy o dojście do zdrowia po wypadku w Kolonii. Na zdjęciu z Henrykiem Charuckim i Albertem Łyjakim | fot. Iwona Arkuszewska

X Zjazd Polskiego Towarzystwa Chirurgii Ręki odbył się w dniach 20 i 21 września w Trzebnicy. Problemy ręki urazowej nie były wybrane przypadkowo. Organizatorem zjazdu był bowiem zespół Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala im. św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy, kierowanej przez prof. dr hab. n. med. Jerzego Jabłeckiego.

Albert Łyjak

Trzebnicki ośrodek jest miejscem o uznanym doświadczeniu w leczeniu ręki urazowej. To tutaj przeprowadzono w roku 1971 pierwszą w Polsce replantację ręki pod kierownictwem prof. Ryszarda Kocięby, a w roku 2007 – transplantację kończyny. Udział w zjeździe wzięli zaproszeni goście z zagranicy, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami.

Jednak w czasie zjazdu miało miejsce też inne wydarzenie. Wybitni specjaliści, światowej sławy lekarze specjalizujący się w chirurgii ręki: dr n. med. Adam Domanasiewicz, Istvan Turcsanyi, MD, PhD z Węgier, dr n. med. Andreas Gohritz ze

Szwajcarii, zaprosili na konsultacje legendę polskiego kolarstwa Ryszarda Szurkowskiego, który walczy o dojście do zdrowia po wypadku w Kolonii.

Przypomnijmy, wystartowali 10 czerwca 2018 r. w wyścigu amatorów. Ścigali się dla przyjemności, przy okazji startów spotkali się, żeby porozmawiać, powspominać.

– Jechał sam z grupą, która miała ok. 3 km do mety, jego koledzy jechali z dużą stratą z tyłu. Przed nimi jechał motocykl z kamerzystą i w ostatnim momencie zrobił gwałtowny skręt, żeby ominąć wysepkę na jezdni. Ta sytuacja spowodowała, że jadący przed nim kolarze szczepili się i doszło do upadku. Rysiek przeleciał przez wywróconych kolarzy i upadł na twarz. Z tyłu wpadali na niego inni kolarze. Myślę, że gdyby jechał z zawodowcami, to do tak groźnego w skutkach karambolu by nie doszło. My z bardziej niebezpiecznych okoliczności wychodziliśmy bez szwanku – mówi Henryk Charucki, wybitny kolarz, wieloletni przyjaciel Szurkowskiego. Sam Szurkowski dodaje: – Na takie wyścigi jeździłem sporadycznie, może dwa razy

w roku. Rozmawiamy w Świebodowie, małej wsi malowniczo położonej wśród milickich lasów. To tu nasz mistrz się urodził i po latach powrócił, kupił i wyremontował wiejski dom, który wykorzystuje do odpoczynku od warszawskiego zgiełku. To stąd busem Henryka Charuckiego, nazywanym tutaj wśród przyjaciół „Harym”, pojedziemy na konsultację do Trzebnicy.

– Do Warszawy miałem pojechać na dwa, trzy lata. Wtedy byłem zawodnikiem Dolmela Wrocław. Tak mnie zapewniali, ale zostałem już tam na stałe – mówi Szurkowski z wyrzutem w głosie.

Od kilku miesięcy przechodzi intensywną rehabilitację, która przynosi systematyczne efekty. – Żeby wyćwiczyć organizm, trzeba w to włożyć bardzo dużo pracy. Czasami więcej niż normalnie, ale wydaje się to możliwe. Kiedyś były zwycięstwa sportowe, a teraz każdy wypracowany dodatkowy ruch jest zwycięstwem – mówi Szurkowski, który porusza się na wózku elektrycznym.

– Wózek to teraz twój rower – mówi żona Iwona Arkuszewska-Szurkowska, przez wszyst-



ROZWÓJ ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

WROCŁAW \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak spotkał się z Zespołem Bezpieczeństwa i Rozwoju Żeglugi na Odrzańskiej Drodze Wodnej, by podsumować jego pracę i plany związane z rozwojem żeglugi w regionie.

fot. DUW/d



PRZEKAZANIE SAMOCHODU

KŁODZKO \ Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa wziął udział w przekazaniu samochodu ratowniczo-gaśniczego ze zwiększonym potencjałem ratownictwa drogowego. Nowoczesny pojazd trafił do Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kłodzku.

fot. PSP/d



ka-Szurkowska/d

kich nazywana „Małą”. I dodaje: – Wczoraj pojechał na spacer i dwie godziny go nie było.

Przyglądam się Mistrzowi, który leży na specjalnym łóżku, „Małej”, „Haremu” i przypominają mi się słowa, że najważniejsi są dobrzy, bliscy ludzie wokół nas. Wtedy wszystko jest łatwiejsze, tak jak tu. Dla mojego pokolenia to polski kolarz wszech czasów. Oprócz licznych tytułów i sportowych osiągnięć dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo olimpijskie z drużyną. W 1973 r. zdobył na mistrzostwach świata w Barcelonie złoty medal w wyścigu ze startu wspólnego oraz w drużynowej jeździe na czas. Rok później, w Montrealu – wicemistrzostwo świata. Na mistrzostwach świata w Yvoir w 1975 r. zdobył kolejny złoty medal w drużynowej jeździe na czas – aż czterokrotnie wygrywał Wyścig Pokoju, który elektryzował całą Polskę. W godzinach transmisji miasta się wyludniały, z otwartych okien słyszał było głosy komentatorów sportowych. Wyścig organizowany był zawsze w maju od 1948 r., jednak po roku 1989 powoli tracił na znaczeniu. Ostatni odbył się

**\\ Ryszard Szurkowski od kilku miesięcy przechodzi intensywną rehabilitację, która przynosi systematyczne efekty **

w 2006 r., wówczas trasa przebiegała po raz pierwszy przez Austrię. Na kolejne nie było już środków finansowych. Czy dzisiaj młodzi ludzie mają wiedzę o tamtych czasach?

– Dzisiaj to jest może ważne dla tych, którzy się sportem interesują, dla historyków kolarstwa. A dla młodego pokolenie już chyba nie. Ilustruje to dobrze anegdota, jak trudno to młodym wytłumaczyć: „Babcia z wnuczką, robiąc zakupy w hipermarkecie, opowiada, jak to było w ostatnim okresie

PRL, że w sklepach na półkach były tylko ocet i musztarda. – To w hipermarketach na półkach był tylko ocet i musztarda – pyta wnuczek” – mówi Szurkowski.

Czas się zbierać do Trzebnicy, na konsultacje. Jak wjechać wózką do busa? „Hary” znajduje dwa podesty, po których wjeżdża wózek. Jedziemy: Mistrz, „Mała”, „Hary”, który prowadzi samochód.

Do konsultacji z wybitnymi specjalistami organizatorzy zjazdu udostępnili apartament. Doktorzy – Domanasiewicz, Gohritz i Turcsanyi – próbują ustalić język porozumiewania się. Znają angielski, „Hary” zna francuski, tak jak dr Gohritz ze Szwajcarii. Po krótkiej wymianie okazuje się, że wszyscy lekarze znają też niemiecki i „Mała” bardzo dobrze nim włada. Długo trwają badania, ustalenia, wymiana myśli, zalecenia.

– Musimy przywrócić sprawność rąk, na tym musimy się skoncentrować. To jest priorytet – mówi z błyskiem w oku jeden z najlepszych specjalistów w tej dziedzinie dr Adam Domanasiewicz. Czy nastąpi przełom?

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



„Młodzi wykonawcy”

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego oraz Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zapraszają na koncert z cyklu „Młodzi wykonawcy”. Wystąpi Leonhard Krahforst, który zagra na fortepianie. Wydarzenie poprowadzi Andrzej Musiał. Wstęp wolny. **25 września, godz. 17.30, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

DLA RODZICÓW



Warsztaty Efektywnej Nauki

Spotkanie informacyjne dla rodziców chcących zapisać swoje dzieci na Warsztaty Efektywnej Nauki (WEN). Powstały one, aby dziecko odkryło radość uczenia się oraz dowiedziało się, jak samo może się uczyć w sposób przyjemny, a przez to bardziej efektywny. Warsztaty mają na celu pomóc uczniowi odkryć swój własny sposób na naukę. **25 września, godz. 18.30, MOK-SIAŁ, ul. Słowackiego 13, Szklarska Poręba**

LITERATURA



Środy nad książką

„Służące do wszystkiego” to książka ukazująca losy kobiet z najniższego szczebla hierarchii służby domowej początków XX w. Autorka Joanna Kuciel-Frydryszak wchodzi w świat służących, opisuje ich obowiązki, prawa, a także życie codzienne. Jednocześnie to przejmujący portret Polski sprzed 100 lat. **25 września, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław**

MUZYKA



Koncert ballad rosyjskich i ukraińskich

Organizatorzy zapraszają na koncert tenora Aleksandra Jewsejewa, który jest laureatem ukraińskich i międzynarodowych konkursów wokalnych. Ukończył studia na Wydziale Sztuki Estradowej w Dniepropietrowsku. Zaśpiewa słynne ballady ukraińskie i rosyjskie, pieśni Bułata Okudźawy oraz pieśni z repertuaru Chóru Aleksandrowa. **25 września, godz. 19, Teatr Zdrojowy, ul. Kościuszki 19, Szczawno-Zdrój**

WERNISAŻ



„Od bajki do rzeczywistości”

Organizatorzy zapraszają na wernisaż wystawy malarskiej „Od bajki do rzeczywistości”, której autorami są Irina Malińska i Ivan Maliński. Malarstwo to wspólna pasja ojca i córki z Kudowy-Zdroju, którzy swoje korzenie mają na Podolu. Jednocześnie chlubią się polskim pochodzeniem. **25 września, godz. 17, Galeria Dolnośląskiego Inkubatora Art. Przedsiębiorczości, ul. Piastowska 19c, Bielawa**

WIARA



„Zapach Boga”

„Zapach Boga” to Ewangelia przełożona przez kard. Krajewskiego na codzienne życie. Robi to, bo uważa, że ludziom trzeba pomagać i dzielić się z nimi tym, co mamy najdroższego! Kard. Krajewski, choć woli pozostać w cieniu, w sposób konkretny pokazuje, czym jest chrześcijaństwo, bo sam na co dzień żyje Ewangelią. **Do nabycia we Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, pl. Katedralny 19, Wrocław**



MACIEJ BODNAR POWALCZY O TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

KOLARSTWO \ Już dzisiaj jazda indywidualna na czas na mistrzostwach globu w brytyjskim Yorkshire. Trasa będzie liczyła 54 km i nie zabraknie na niej pagórków i sztywnych podjazdów. Jednym z faworytów jest Primož Roglič, triumfator tegorocznej Vuelty. Pochodzący z podwrocławskiej miejscowości Maciej Bodnar również postara się powalczyć o tytuł mistrza świata.

fol. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Zawodnicy Gwardii Wrocław pod siatką czekają na serwis swojego kolegi | fot. Gwardiawroclaw.pl/d

Inauguracyjne spotkanie Gwardii w Orbicie

Choć już dwie kolejki za nami, KFC Gwardia Wrocław dopiero dzisiaj zagra pierwszy mecz w roli gospodarza. Siatkarze ze stolicy Dolnego Śląska zmierzą się z AZS AGH Kraków. Przed meczem odbędzie się też oficjalne rozpoczęcie sezonu w Hali Orbita.

Dawid Paluch

Gwardia ma ambitne plany. Choć jeszcze kilka miesięcy temu klub stał na skraju upadku, zmiany w kierownictwie, pozyskanie nowych sponsorów, ciekawe transfery i wreszcie dach nad głową sprawiły, że we Wrocławiu pojawiły się apetyty na awans do siatkarskiej ekstraklasy.

Zaczął się jednak od falstartu. W inauguracyjnym spotkaniu gwardziści przegrali z MCKiS Jaworzno. Podrażnieni wrocławianie chcieli się odkuć w drugim meczu. Początkowo szło dobrze. Szybko wygrane dwa sety z SMS PZPS Spała i wydawało się, że można już dopisywać 3 pkt w tabeli. Sport bywa jednak przewrotny i młodzież ze Spały była lepsza w kolejnych dwóch partiach. – Trudno to wyjaśnić. Dwa pierwsze sety i jakby drugiego zespołu nie było, mecz mieliśmy pod kontrolą. Kolejne dwie partie i nagle rezultat jest już taki, jakbyśmy grali z pretendentem do awansu. Piąty set na szczęście dla nas. Trudno jednak wytłumaczyć, dlaczego zagraлиśmy dwie partie bardzo dobrze, później przesypiamy kolejne dwie i niepotrzebnie tracimy punkt. Jest nad czym pracować, ale trzeba szukać też pozytywnych. Mamy ważne przełamanie. Gdzieś z ty-

łu głowy siedziało, że przed sezonem w sparingach było średnio pod względem wyniku. Przełamanie, zwycięstwo są cenne dla drużyny. W środę przed nami kolejny mecz – ważne spotkanie, pierwsze w roli gospodarza. Liczę, że zgarniemy kolejne ligowe punkty, coraz bardziej ugruntowując naszą pozycję – tak po meczu mówił Błażej Szymeczko, środkowy KFC Gwardii Wrocław.

Pierwsze domowe spotkanie odbędzie się już dzisiaj. Rywalem będą Akademicy z Krakowa. O zwycięstwo nie będzie jednak łatwo, bo do Wrocławia przyjeżdża ekipa z 4 pkt na koncie. AZS AGH dotychczas wygrało z Exact Systems Norwid Częstochowa 3:0, a dopiero po tie-breaku przegrało z bardzo mocnym BBTS Bielsko-Białą.

Poza emocjami sportowymi organizatorzy zapowiedzieli też atrakcje towarzyszące meczowi. Mają być konkursy dla fanów, prezentacja zawodników i inne niespodzianki. Wydaje się więc, że klub jest organizacyjnie bardzo dobrze przygotowany do sezonu. Teraz tylko siatkarze na parkiecie muszą dotrzymać kroku włodarzom i pokonać krakowską drużynę. Początek meczu już dzisiaj o godz. 18 w Orbicie.

TENIS STOŁOWY

Natalia Bajor wygrywa w Wałbrzychu

Reprezentująca barwy KU AZS UE Wrocław zawodniczka zwyciężyła w pierwszych w tym sezonie zawodach cyklu Grand Prix w Wałbrzychu. W meczu finałowym Bajor pokonała swoją klubową koleżankę, mistrzynię Europy juniorek Anną Węgrzyn 4:1 (11:8, 7:11, 11:5, 11:8, 11:7). W półfinale odpadła trzecia zawodniczka AZS UE Wrocław Katarzyna Węgrzyn. W rywalizacji mężczyzn zwyciężył Piotr Chodorski (KU AZS Politechnika Rzeszów), który w finale pokonał Konrada Kulę (Energa KTS Manekin Toruń).

TENIS

Hurkacz spada w rankingu

Najlepszy polski tenisista spadł z 36. na 37. miejsce w rankingu ATP. Jest to spowodowane słabszymi występami wrocławianina w ostatnich tygodniach. Polak w zeszły wtorek już w pierwszej rundzie odpadł z turnieju we francuskim Metz. Natomiast drugi Polak z czołowej setki zanotował awans. Kamil Majchrzak przesunął się o jedną pozycję i teraz plasuje się na 83. miejscu. W czołówce bez zmian. Liderem jest Serb Novak Djoković przed Hiszpanem Rafaellem Nadalem i Szwajcarem Rogerem Federerem.

(dp)

SIATKÓWKA



#VolleyWrocław z kłopotami w okresie przygotowawczym

Nie najlepiej dzieje się w dolnośląskim klubie. Od kilku lat kobieca drużyna siatkówki ma duże problemy finansowe. Jeszcze do zeszłego tygodnia nie było pewne, czy Volley w ogóle zagra w LSK. Teraz wrocławianki zajęły ostatnie miejsce w turnieju towarzyskim.

Choć do początku sezonu pozostały jeszcze trzy tygodnie, postawa wrocławianek może budzić obawy. Zespół, który w poprzednim sezonie do końca walczył o utrzymanie w Lidze Siatkówki Kobiet, nie wydaje się być w lepszej dyspozycji niż przed rokiem. Sztab szkoleniowy mówi jednak, że wyniki na tym etapie przygotowań nie są ważne. – Dla nas na ten moment wynik nie był najistotniejszy. Two- ze sobą zagrać. W lidze na takie rotacje nie będzie czasu. Wszystko jest przed nami – musimy ciężko pracować i roz- wijać się z każdym dniem i każdym treningiem, a wtedy nasza postawa będzie coraz lepsza – powiedział Tomasz Kowalski, drugi trener #VolleyWrocław.

Teraz wrocławianki przygotowują się do Memoriału im. Agaty Mróz-Olszewskiej, który odbędzie się w Hali Orbita w dniach 5–6 października.

(dp)

Środa
25/09/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WILCZA 30 – ZABYTKI
CZEKAJĄCE NA RATUNEK

s.2



KATASTROFA EKOLOGICZNA ZAPOWIEDZI RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO

Awaryjna rura pod Wisłą

Bez wybudowania awaryjnego rurociągu przez miasto Wisłę przed ściekami ratuje rurociąg wybudowany przez rząd. Kolektor na moście pontonowym od początku był jednak rozwiązaniem tymczasowym, na najdłużej kilka miesięcy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

W ciągu kilku miesięcy pod dnem Wisły ma zostać wybudowana dodatkowa nitka rurociągu, która będzie przesyłać ścieki do czasu usunięcia awarii kolektora Czajki – poinformował wczoraj na konferencji prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Budowa awaryjnej nitki i naprawa pękniętych rur ma być prowadzona w tym samym czasie. Także wczoraj wodociągi potwierdziły, że osady z Czajki są składowane pod Warszawą.

Jarosław Molga

Miasto rozważało kilka scenariuszy w związku z tym, że zgodnie z deklaracją alternatywny rurociąg zbudowany z inicjatywy rządu na Wiśle ma działać przez dwa miesiące. Jak zaznaczył prezydent stolicy na wtorkowej konferencji, ostateczna naprawa rurociągu właściwego potrwa dłużej. Przypomnijmy, że do wczoraj najbardziej prawdopodobny wydawał się wariant, w którym awaryjny rurociąg zostanie poprowadzony mostem Północnym. Od momentu, gdy ta koncepcja ujrzała światło dzienne, protestowali mieszkańcy, którzy obawiali się, że budowa ograniczy ruch samochodowy na moście. Pojawili się w tej sprawie interpelacje radnych Białoleki. Trzaskowski podkreślał wczoraj, że

w związku z tym miasto zdecydowało się na wariant najmniej uciążliwy dla mieszkańców. Jak wyjaśnił prezydent stolicy, dodatkowa nitka nie znajdzie się w tunelu z kolektorami, lecz zostanie ułożona pod dnem Wisły poprzez tzw. przecisk. Według Trzaskowskiego rozwiązanie to zostanie zrealizowane w ciągu dwóch miesięcy i „ma być rozwiązaniem tymczasowym pomiędzy przełączeniem się z tego rurociągu, który biegnie po moście pontonowym, i ostateczną naprawą kolektorów”.

Trzaskowski podał, że rozwiązanie będzie realizowane równolegle z naprawą kolektora pod Wisłą. – W toku wszystkich analiz – ponieważ zdjęliśmy cały ten beton z rurociągu właściwego – okazało się, że uszkodzenia główne, które stały się przyczyną awarii, powstały na odcinku stumetrowym

i ten odcinek zostanie wymieniony na stalową rurę. Wtedy będą mogły popłynąć ścieki właśnie w tunelu – powiedział prezydent.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie potwierdziło wczoraj, że osady z oczyszczalni „Czajka” trafiają na byłą poligon w Zielonce. MPWiK przekonuje, że procedura odbywa się zgodnie z przepisami, a odpady nie są szkodliwe dla ludzi. Istnieją podejrzenia, że Zielonka to niejedyny miejsce, gdzie pojawiły się osady ściekowe z Czajki. Do Prokuratury Krajowej trafiło doniesienie w sprawie nielegalnego składowania odpadów z Czajki, które złożyli Ireneusz Stachowiak, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, oraz Dariusz Ciesielczyk, wójt gminy Jeziora Wielkie w Województwie Kujawsko-Pomorskim.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

25 września 1944 r.

Rano Niemcy przysyłają do komendanta Mokotowa ppłk. Józefa Rokickiego „Karola” wziętych do niewoli oficerów AK jako parlamentariuszy z propozycją kapitulacji. Rozmów jednak nie podjęto.

Na Mokotowie cały dzień toczą się niezwykle zacięte walki.

Niemcy wrzynają się w polską obronę 600-metrowym klinem. Dochodzi do walk wręcz. Niektóre obiekty kilkakrotnie przechodzą z rąk do rąk. Zdziesiątkowane oddziały powstańcze nie są w stanie utrzymać pozycji. Pada „Alkazar”, Niemcy docierają do parku Dreszera, Puławskiej. Trwają ciężkie walki o utrzymanie budynku szkoły na Woronicza. Reduta siedmiokrotnie przechodzi z rąk do rąk. W walkach ginie wielu oficerów.

Ciężkie rany odnoszą dowódca „Baszty” ppłk Stanisław Kamiński „Daniel” oraz walczący na Mokotowie zastępca dowódcy Obwodu Ochota ppłk Adam Remigiusz Grocholski „Waligóra”. W nocy dowódca Mokotowa ppłk „Karol” podejmuje decyzję o przejściu kanałami do Śródmieścia oddziałów wojskowych, władz cywilnych i rannych.

Generał Antoni Chruściel ps. Monter zwraca się do marszałka ZSRS Rokosowskiego z prośbą o skierowanie ognia artyleryjskiego na obszary silnego natarcia niemieckiego na Mokotowie.

W ruinach domu przy ul. Marszałkowskiej 129 ginie Eugeniusz Lokajski, olimpijczyk, autor licznych fotografii z powstania.

(oprac. jm)





PSYCHIATRIA \ 10 mln zł dofinansowania otrzyma Mokotowskie Centrum Zdrowia Psychicznego na opiekę nad osobami z zaburzeniami psychicznymi, które nie wymagają hospitalizacji. W Instytucie Psychiatrii i Neurologii podpisano umowę, która pozwoli na wdrożenie projektu. Pieniądze pochodzą z unijnego Programu Wiedza Edukacja Rozwój.

fol. Wikipedia/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Włcza 30: problemy własnościowe

Zabytkowa kamienica przy ul. Włczej 30 jest jedną z nielicznych tak skrajnie zaniedbanych czynszówek na terenie Śródmieścia Południowego. Pozbawiona całkowicie tynków i części balkonów, obwieszona transparentami wykonanymi przez mieszkających tam squattersów, od wielu lat czeka na generalny remont. Ratunkiem dla zabytku byłoby szybkie uregulowanie spraw własnościowych i nabycie kamienicy przez inwestora doceniającego XIX-wieczny klimat.

Janusz Sujecki

Czynszówka powstała zapewne w pierwszej połowie lat 90. XIX stulecia. W okresie Powstania Warszawskiego zniszczeniu uległy oficyny budynku. Dom frontowy przetrwał, unikając szczęśliwie pożaru. Czasy stalinizmu przyniosły skrajną dewastację kamienicy. Z elewacji skute zostały tynki i zerwane niektóre balkony. Z pozostałych płyt balkonowych usunięto balustrady. W czasach PRL nie wykonano w czynszówce żadnego poważniejszego remontu. Dziś trudno w to uwierzyć, ale jeszcze w 1972 r. zespół architektów w składzie: Zygmunt Stępiński,

Barbara Wyporek oraz Krystyna Melanowska, planował wyburzenie kamienicy na Włczej (także budynku nr 30) i wprowadzenie tam blokowej zabudowy osiedlowej. Pełen uroku fragment dawnej Warszawy uratował brak funduszy i mieszkań zastępczych. W grudniu 2005 r. miasto przekazało część nieruchomości przy Włczej 30 na rzecz spadkobierców dawnych właścicieli. Stan techniczny obiektu był już wtedy fatalny. W 2009 r. wydano nakaz wyłączenia kamienicy z eksploatacji. Niestety, właściciele nie zabezpieczyli budynku, który został w latach 2010–2011 zdemolowany i częściowo rozkradziony. Wydawało się, że przełom nastąpi po wpisaniu

kamienicy do rejestru zabytków. Decyzja taka zapadła w lutym 2012 r. Właściciele nie przystąpili jednak do remontu, a pusty budynek zajęty został przez nowolewiczny squat Syrena, funkcjonujący jako „anarchistyczny kolektyw” i „komuna mieszkaniowa”.

Przed dwoma dniami próbowałem dowiedzieć się, czy mieszkańcom squatu znany jest termin rozpoczęcia rewaloryzacji zabytkowego domu. – Słyszałem tylko, że właścicielką kamienicy jest jakaś pani mieszkająca na południu Polski. Ma prawo praktycznie do całej kamienicy, ale mieszkał tu lokator, który miał wykupione mieszkanie. Niedawno zmarł. Teraz ro-

dzina tego pana chce spłacenia wartości mieszkania. No i kłóć się przed sądem. Kiedy to się skończy? Nie wiadomo. Teraz jest tu squat – poinformował mnie jeden z mieszkańców. Zabytkowy budynek nie może bez końca czekać na remont. Istotna jest w tym przypadku rola konserwatora zabytków, który powinien skontrolować stan domu i zorientować się, ile jeszcze potrwa to osobiwe i zarazem niepokojące „zamrożenie” zdemastowanej czynszówki. – Obowiązek utrzymania budynku w należytym stanie technicznym spoczywa na użytkownikach wieczystych gruntu – powiedział nam rzecznik Śródmieścia Jakub Leduchowski.



Kamienica przy ul. Włczej 30 i zachowana konsola p

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

ŚMIERĆ NA S8

WYPADEK \ Śmiertelny wypadek na trasie S8 w miejscowości Tumanek w powiecie wyszkowskim. Do zdarzenia doszło wczoraj rano. Na pasie w kierunku Warszawy samochód ciężarowy uderzył w bariery. Kierowca nie żyje. Najprawdopodobniej przyczyną śmierci było zasłabnięcie.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



ARESZT ZA ROZBÓJ

ŻYRARDÓW \ 32-letni mieszkaniec Żyrardowa, który kilka dni temu dokonał rozboju w miejscowym salonie gier, trafił na trzy miesiące do tymczasowego aresztu. Sprawca zaatakował pracownicę salonu i ukraść pieniądze. Grozi mu do 18 lat więzienia.

fot. Pixabay/d



od płytą balkonu | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



PROGRAM MOSTY DLA REGIONÓW

Przeprawa za 650 mln

Powstanie most na Wiśle łączący powiaty garwoliński i kozienicki. Długość przeprawy wraz z drogami dojazdowymi będzie wynosiła ok. 1,5 km. Szacowny koszt inwestycji to 650 mln zł. Pozytywną opinię o dofinansowaniu budowy mostu przekazał minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Nowy most na Wiśle wraz z drogami dojazdowymi powstanie pomiędzy Antoniówką Świerżowską a Świerżami Górnymi. Wniosek do programu Mosty dla Regionów złożył powiat garwoliński w porozumieniu z powiatem kozienickim przy udziale gmin Maciejowice i Kozienice. Przeprawa powstanie w ciągu drogi powiatowej nr 1350W po stronie powiatu garwolińskiego i drogi powiatowej nr 1718W na terenie powiatu kozienickiego.

– Przeprawa, która połączy gminę Maciejowice z gminą Kozienice będzie magnesem dla inwestycji w regionie, bo zwiększy przewagę konkurencyjną przedsiębiorstw z lokalizowanych na tym obszarze – podkreślił minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński.

Minister Jerzy Kwieciński dodał, że 70-kilometrowym odcinek między Dęblinem a Górą Kalwarią jest najdłuż-

szym odcinkiem na obszarze całego regionu Wisły, w którym nie ma mostu.

Szacowany koszt budowy mostu to 650 milionów złotych. Całkowity koszt przygotowania dokumentacji to ponad 29 mln złotych, z czego ponad 23 mln zł zostanie sfinansowanych z programu Mosty dla Regionów. – Na chwilę obecną między miejscowością Świerże Górne a Antoniówką Świerżowską kursuje prom. Ten most jest potrzebny, aby inwestycje z regionu nie odpływały, tylko żeby w regionie był ich przypływ – dodał minister Kwieciński.

Inwestycja ma również ważne znaczenie, ponieważ w jej bliskim sąsiedztwie jest jeden z największych pracodawców w regionie – Elektrownia Kozienice wchodząca w skład grupy kapitałowej Enea Wytworzenie SA.

W Polsce istnieje ok. 35 tys. różnego rodzaju przepraw mo-

stowych. Jednak w ostatnich dekadach powstawały one głównie w ciągach autostrad, dróg ekspresowych i krajowych. Pomijane były potrzeby społeczności lokalnych i samorządów, które – ze względu na wysoki koszt budowy mostów – nie były w stanie samodzielnie finansować tego typu inwestycji.

Na realizację programu Mosty dla Regionów rząd przeznaczy 2,3 mld zł.

W programie samorządy mogły ubiegać się o dotację na przygotowanie dokumentacji niezbędnej do budowy mostu wraz z drogami dojazdowymi. Dzięki otrzymaniu tego dofinansowania jednostki samorządu terytorialnego będą mogły starać się również o dofinansowanie do 80 proc. kosztów budowy mostu w ramach Funduszu Dróg Samorządowych.

(oprac. jm)

KULTURALNY FLESZ

ROZRYWKĄ

Seniorzy w akcji



fot. mat. pras./d

W Warszawie trwa impreza ciesząca się dużą popularnością wśród seniorów, czyli Warszawskie Dni Seniora. W wydarzenie zaangażowały się różne instytucje, oferując szeroki wachlarz usług i atrakcji. Dziś w ramach WDS w Ośrodku Pomocy Społecznej w Rembertowie przy ul. Plutonowych 10 odbędą się warsztaty kulinarne. Uczestnicy warsztatów wykonają słodkie wypieki. Start o godz. 9. W Teatrze Palladium przy ul. Złotej 9 odbędzie się kolejna odsłona Juwenaliów III wieku. Wydarzenie będzie się odbywało w godz. 9–17. Jest to twórczy festiwal seniorów prezentujących m.in. pokazy grup

tanecznych i twórczych: plastycznych i literackich. W Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego odbywać się będą warsztaty botaniczno-kulinarne. Początek o godz. 9.30. Seniorzy, którzy chcieliby zbadać stan swojej pamięci, powinni wybrać się do Ośrodka Wsparcia dla Seniorów nr 1 na warszawskich Bielanach. Kontakt pod nr tel. 22 864 27 55. Na tych, którzy chcieliby poobcować z kulturą, czeka wystawa prac z 42. edycji legnickiego Satyrykonu w Muzeum Karykatury przy ul. Koziiej 11. Bilety w cenie 5 zł. Środa, 25 września, różne godziny i miejsca, Warszawa

MUZYKA

W Warszawie jesień nastała



fot. mat. pras./d

W stolicy trwa 62. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, a w jego ramach „Mała Warszawska Jesień” – wydarzenie przeznaczone dla najmłodszych. Dziś w godz. 10–18 w grocie pod pałacem w Parku Rzeźby w Królikarni można obejrzeć interaktywną instalację Krzysztofa Cybulskiego „Pneumatofony (2019)”. Jak wyjaśniają organizatorzy wydarzenia, pneumatofony to obiekty, ale tak jak organizmy żywe nie są w stanie istnieć bez powietrza. Czekają cierpliwie, ukryte w grocie pod pałacem w Królikarni, aż ktoś poruszy miechami i wtłoczy w nie życie-

dajnego ducha, czyli powietrze. Odwzajemnią się, rozwijając i grając, przynosząc szczególną radość tym, którzy zechcą uważnie wsłuchać się w dźwięki. Jedną z imprez towarzyszących temu wydarzeniu jest „VI Performans na dźwięki – Bogusław Schaeffer – Część I” (wystawa partytur Bogusława Schaeffera). W trakcie wystawy zostanie również zaprezentowany film „Poza schematem”. Wydarzenie odbywa się w godz. 11–18 w Galerii XX1 przy al. Jana Pawła II 36. Środa, 25 września, różne godziny i miejsca, Warszawa

???



FATALNE WIEŚCI

PIŁKA NOŻNA \ Stało się najgorsze. Uraz kolana, którego Cafú nabawił się w pierwszej połowie meczu z Cracovią, okazał się bardzo poważny. Portugalski pomocnik ma zerwane więzadła krzyżowe w kolanie i czeka go co najmniej półroczna przerwa.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LEGIA



Drew Brandon będzie jednym z najważniejszych zawodników Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Koszykarze rozpoczynają ligowy sezon

Koszykarze Legii Warszawa przed rokiem, w drugim sezonie występów w ekstraklasie, awansowali do fazy play-off. – Nie nakładałbym teraz zbyt dużej presji na drużynę. Sukcesem będzie powtórzenie tego osiągnięcia – powiedział PAP Dariusz Mioduski, właściciel klubu.

Krzysztof Oliwa

Ostatni sezon bardzo mocno rozbudził apetyty kibiców. Zagraliśmy w nim jednak ponad stan. Nikt się nie spodziewał, że będziemy tu, gdzie jesteśmy dzisiaj. To fajne, ale nie nakładałbym zbyt dużej presji na drużynę. Jeśli osiągniemy to co w zeszłym roku, będzie to już sukcesem, oznaką pewnej stabilizacji, poziomu, na którym chcemy być. Przynajmniej przy obecnym budżecie i wobec faktu, że nie ma hali w Warszawie, w której możemy grać. Jeśli uzyskamy taki sam wynik, dla mnie będzie to sukces. Jeśli odrobinę lepszy, będzie to oznaczać znowu osiągnięcie ponad stan i potwierdzenie, że idziemy w dobrym kierunku – dodał.

Przed rokiem Legia awansowała do play-offu z 8. miejsca w tabeli i w pierwszej rundzie postawiła się liderowi po fazie zasadniczej Arce Gdynia, przegrywając rywalizację dopiero po pięciu spotkaniach (2-3).

Z koszykarzy regularnie grających w minionym sezonie w ekipie macedońskiego trenera Tane'a Spaseva pozostali: kapitan zespołu Sebastian Kowalczyk, Filip Matczak, Adam Linowski i Australijczyk Keanu Pinder, jedyny obcokrajowiec, z którym odnowiono kontrakt.

Zagraniczne wzmocnienia klubu z Łazienkowskiej to m.in. znany z polskiej ligi wszechstronny amerykański rozgrywający Drew Brandon (w sezonie 2017/2018 w barwach Czarnych Słupsk uzyskał m.in. rzadkie w polskiej lidze triple-double: 28 pkt, 18 zbiórek, 11 asyst), jego rodak środkowy Michael

Finke, a także rzucający Isaac Sosa z Portoryko i kongijski skrzydłowy Romaric Belemene.

Stołeczny klub inwestuje też w młodych graczy z regionu, takich jak 20-letni wychowanek MKS Pruszków Przemysław Kuźkow, który w poprzednim sezonie bił strzeleckie rekordy w drugoligowym GLKS Nadarzyn. Nowi ludzie w sztabie trenerskim klubu to 30-letni Litwin Renatas Kirilionokas, który obok Marka Zapłowskiego będzie asystentem Spaseva w pierwszej drużynie, oraz asystent Mike'a Taylora w reprezentacji Polski Krzysztof Szablowski – nowy trener legijnej Akademii Koszykówki, który poprowadzi zespół drugoligowy oraz drużynę juniorów starszych.

Nową jakością jest zgłoszenie Legii, po 48 latach przerwy, do europejskich rozgrywek pucharowych. Drużyna przebrnęła już pierwszą rundę kwalifikacji do Ligi Mistrzów FIBA. W decydującej wymagającym przeciwnikiem będzie rosyjski Niżny Nowogród. W przypadku niepowodzenia koszykarzy ze stolicy czeka przynajmniej sześć spotkań w fazie grupowej Pucharu Europy FIBA.

Budżet pierwszego zespołu jest nieco wyższy do ubiegłorocznego i wynosi ok. 4 mln zł. – Naszym celem jest pokazanie się z trochę lepszej strony niż rok temu, zrobienie kolejnego kroku w naszym rozwoju. Stąd decyzja o starcie w europejskich pucharach, bo to jest ogromne doświadczenie dla drużyny, zawodników, także dla samego klubu jako organizacji – podkreślił Jarosław Janowski, przewodniczący rady nadzorczej klubu.

PUCHAR POLSKI



Czekają na święto

Legia Warszawa dziś o godz. 20.30 zagra w meczu 1/32 finału Pucharu Polski z Puszcą w Niepołomicach. Przyjazd tak uznanej marki do podkrakowskiej miejscowości to wielkie wydarzenie. – Łatwo się nie poddamy – zapewnił trener pierwszoligowców Tomasz Tułacz.

Przygotowujemy się do tego meczu w spokoju. Mamy świadomość, że gramy z silnym rywalem, który jest zdecydowanym faworytem, ale jak to bywa w pucharach – niedowanym faworytem, ale jak to bywa w pucharach – niedowanymi się zdarzają. Na pewno nie będą nam drżały nogi. Naszym celem jest zniwelowanie różnicy w poziomie i umiejętnościach, jakie są pomiędzy zespołami i piłkarzami z pierwszej ligi i ekstraklasy. Musimy zrealizować kon-kretne zadania, aby powalczyć w tym spotkaniu. Wiemy, w jaki sposób gra Legia, ale koncentruję się przede wszystkim nad ustawieniem mojego zespołu. Szkoda, że tak szybko ko wpadliśmy na tak mocnego rywala, jednak na pewno łatwo się nie poddamy – zadeklarował Tułacz. Dla Niepołomiczawy wizyta ekstraklasowego zespołu to nie jest nowość. W poprzedniej edycji „Zubry” awansowały do ćwierćfinału Pucharu Polski, eliminując m.in. Wisłę Płock, a odpadając po meczu z Miedzią Legnica. Wcześniej w małopolskim mieście gościły Jagiellonia Białystok i Lechia Gdańsk, które w 2016 r. przegrała po rzutach karnych. Jednak to wi-zyta Legii wzbudziła rekordowe zainteresowanie. Ponad 2 tys. biletów rozeszło się błyskawicznie. Po raz pierwszy mecz na przebudowanym stadionie obejrzy komplet wi-dzów. – Dla Niepołomic to ogromne wydarzenie i wielkie święto. Chciałbym, żeby zostało zapamiętane na długo – podkreślił Tułacz.

(zwr)